

Tomasz Katafiasz

Czyn niepodległościowy polskiego skautingu w latach I wojny światowej

Słupskie Studia Historyczne 15, 113-150

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

TOMASZ KATAFIASZ

AP SŁUPSK

CZYN NIEPODLEGŁOŚCIOWY POLSKIEGO SKAUTINGU W LATACH I WOJNY ŚWIATOWEJ*

W tle doniosłej, niedawno obchodzonej 90. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę pozostaje, ściśle z nią spleciona – również 90., rocznica zjednoczenia ruchu skautowego na ziemiach polskich i utworzenia jednolitej, obejmującej wszystkie dawne dzielnice rozbiorowe, organizacji – Związku Harcerstwa Polskiego. Fakt ten o 10 dni wyprzedził symboliczną datę 11 listopada 1918 r., od której liczy się zazwyczaj epokę II Rzeczypospolitej. Niewiele wcześniej, bo w 2007 r. minęło 100 lat istnienia skautingu na świecie i 95 lat, jak harcerskie mundury zdobi pełen symboliki Krzyż Harcerski (zob. załącznik nr 3). Rok 2008, uchwałą Senatu RP z 7 lutego, ogłoszony został również „Rokiem Olgi i Andrzeja Małkowskich” – współzałożycieli żeńskiego i męskiego skautingu polskiego (oboje urodzeni w 1888 r.). Te ważne i pamiętne daty oraz wydarzenia stanowią istotną przesłankę dla przypomnienia ważkiego wkładu harcerstwa w walkę o odzyskanie niepodległości w latach 1914-1918, a następnie o granice państwa polskiego.

Patriotyczne i niepodległościowe tradycje harcerstwa w obiegowej opinii utożsamiane są zazwyczaj z okresem II wojny światowej: Pogotowiem Wojennym z lat 1938-1939, legendą Szarych Szeregów i formowanych przez nie oddziałów szturmowych.

* Jakkolwiek już wkrótce po zainicjowaniu działalności ruchu skautowego na ziemiach polskich w nazewnictwie organizacyjnym pojawiły się nazwy „harcerz”, „harcerstwo”, które z biegiem czasu całkowicie wyparły pierwotną terminologię, wzorowaną na angielskiej, to jednak w wielu środowiskach utrzymała się ona aż do 1918 r. (a nawet dłużej); stąd mówiono o „polskim skaucie” bądź „polskim skautingu”, a „harcerzem” był skaut, który zgodnie z *Regulaminem wewnętrznym drużyn skautowych* (Lwów 1914, s. 15-16) zdobył najwyższy, czwarty stopień i zdał egzamin na harcerza. Podobnie w nieco wcześniejszych, bo w 1912 r. (w numerze 11 Skauta) opublikowanych „warunkach zostania instruktorem skautingu” precyzowano, że do stosownych egzaminów mogą być dopuszczeni ci kandydaci, którzy przedtem uzyskali „stopień harcerza (skauta I kl.)”. W świetle powyższego rozróżnienia, przyjęcie na potrzeby niniejszego artykułu nazewnictwa odpowiadającego duchowi tamtych czasów wydaje się w pełni usprawiedliwione. Zob. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), ZHP, t. 530, Akta Naczelnictwa – Sekretariatu Generalnego. „Materiały do historii harcerstwa (ustawy, regulaminy, projekty prób harcerskich i mundurów) 1914-1920”, s. 116-117; także W. Błażejewski, *Z dziejów harcerstwa polskiego (1910-1939)*, Warszawa 1985, s. 36.

wych w Powstaniu Warszawskim 1944 r. A przecież – jak słusznie zauważył we wstępie do obszernej monografii *Pogotowia Wojennego Harcerki i Harcerzy w 1939 r.*, jeden z jego uczestników, późniejszy instruktor Szarych Szeregów wysokiego szczebla Zbigniew Zürn-Zahorski – miały one rodowód „sięgający początków ruchu harcerskiego w Polsce”¹. Warto w tym miejscu przytoczyć drobne z pozoru, ale wymowne wydarzenie, doskonale ilustrujące wyrażony wyżej pogląd. Oto w grudniu 1939 r. początkujący wówczas emisariusz Szarych Szeregów z ramienia Głównej Kwatery – „Paseki”, hm. Edward Zürn ps. Jacek, spotkawszy w podróży na trasie Lwów-Warszawa „Ełę”, czyli kurierkę Pogotowia Harcerki hm. Felicję Wolffównę, nie tylko uzyskał z jej strony nieocenioną wręcz pomoc, ale wiele wskazówek i pocuć przydatnych w działalności konspiracyjnej. Okazało się bowiem, że podobne zadania „Eła” z powodzeniem wypełniała już podczas I wojny światowej (!)². Idea czynu niepodległościowego była więc istotnym, nader charakterystycznym spoiwem, które łączyło całą niemal generację harcerzy i instruktorów II Rzeczypospolitej, stając się zarazem jednym z fundamentów ciągłości ruchu harcerskiego.

Ruch skautowy rodził się na ziemiach polskich oraz wśród części skupisk polonijnych na obczyźnie w latach 1909-1911, a więc w okresie szczególnym, kiedy pod wpływem narastającego kryzysu w stosunkach międzynarodowych i pierwszych po blisko 30 latach pokoju konfliktów zbrojnych w Europie, doszło do ożywienia myśli niepodległościowej, bezpośrednio poprzedzającej wybuch I wojny światowej. Do głosu dochodziło wówczas pokolenie Młodej Polski – tysiące młodych przeważnie ludzi (generacja lat 80. i 90. XIX w.), odrzucające pozytywistyczny program żmudnej pracy organicznej i pracy „u podstaw”. Wprawdzie bierny opór, aktywność na gruncie gospodarczym, kulturalnym czy religijnym oraz próby utrzymania ducha narodowego w ramach działalności dopuszczonej granicami prawa państw zaborczych przynosiły pewne sukcesy, jednak nie mogły doprowadzić do rzeczywistej wolności³. W Galicji, w zaborze austriackim, gdzie względnie liberalna polityka władz stwarzała ku temu dogodne warunki, powstawać zaczęły rozmaite, jawne bądź półjawne, polskie organizacje o patriotycznym, a często wręcz paramilitarnym obliczu. Skauting wyrastał tutaj jakby na skrzyżowaniu aktywności działaczy takich organizacji i związków, jak Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Towarzystwo „Eleuteria” (ruch zwany także „Eleusis”, ukierunkowany na dążenie do niepodległości poprzez moralne odrodzenie młodzieży), ruch ZET-owy (Związek Młodzieży Polskiej ZET) i „zarzewiacki”, a także polowe oddziały ćwiczebne i drużyny strzeleckie tworzone pod auspicjami różnych polskich ugrupowań politycznych – od związanych z ideą socjalistyczną po kręgi narodowodemokratyczne. Mimo dzielących ich różnic

¹ Z. Zürn-Zahorski, *Pogotowie Harcerki i Pogotowie Harcerzy we wrześniu 1939 r.*, Kraków 1999, s. 5.

² Tenże, *Pseudonim „Jacek”*, Bydgoszcz b.r.w. [1993], s. 81.

³ Por. J. Pilikowski, *Historia Polski 1865-1918 poradnik domowy*, Kraków 1992, s. 103-104, 109; W. Suleja, *Kosynierzy i strzelcy. Rzecz o irredencji*, Wrocław 1997, s. 159 nn.; zob. też uwagi ogólne o nastrojach młodzieży polskiej u progu XX w. i jej oczekiwaniu na „czyn” (rzecz jasna – niepodległościowy): J. Karwat, *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznaniu w latach 1887-1919*, Poznań 2002, s. 286-287.

w poglądach ideowych lub co do kształtu przyszłego państwa polskiego, przywódców i członków tych organizacji łączył ten sam, w gruncie rzeczy, cel nadrzędny, streszczający się w hasle „**Niepodległość**”, a jedną z płaszczyzn, która w szczególnie sposób zbliżyła przedstawicieli tych środowisk, stał się również ruch skautowy.

Informacje o nowej angielskiej metodzie wychowawczej opracowanej przez gen. **Sir Roberta S.S. Baden-Powella** (1857-1941) trafiły na grunt polski za pośrednictwem prasy warszawskiej i lwowskiej w październiku-listopadzie 1909 r., a niebawem sekretarz Wydziału Wykonawczego „Sokoła”, Stanisław Biega, przekazał oficerowi zarzewiackiego Polskiego Związku Wojskowego (późn. Polskie Drużyny Strzeleckie – PDS) Mieczysławowi Neugebauerowi ps. Norwid (1884-1954) egzemplarz książki R. Baden-Powella *Scouting for Boys (Skauting dla chłopców)*. To właśnie podczas jednego z pierwszych wykładów w lwowskiej szkole instruktorskiej PZW, M. Neugebauer jako komendant kursu zlecił **Andrzejowi Małkowskiemu** (1888-1919), równocześnie członkowi „Sokoła”, „Eleusis”, ZET-u i „Zarzewia” w jednej osobie (!), przetłumaczenie podręcznika brytyjskiego generała na potrzeby Oddziałów Ćwiczebnych „Sokoła”⁴.

Małkowski nie tylko książkę przełożył, ale – zainteresowany bliżej brytyjskim eksperymentem wychowawczym – zaadaptował jego metodę do ówczesnych warunków i potrzeb polskiego społeczeństwa, pozbawionego własnej państwowości. W 1911 r. przedstawił zasady polskiej wersji skautingu w pracy *Scouting jako system wychowania młodzieży* i zapoczątkował w październiku tegoż roku wydawanie we Lwowie pisma „Skaut”, które szybko zdobyło niezwykłą poczytność. To na jego łamach wspólnie z ówczesnym instruktorem Polowych Drużyn Sokolich (PDSok.), a w przyszłości generałem broni WP Józefem Hallerem (1873-1960), dokonał udanej próby spolszczenia angielskiego nazewnictwa, wprowadzając pojęcia „harcerz” i „harcerstwo” – od staropolskiego „harcowania” i „harcownika”. Za rycerski wzorzec osobowy najbliższy celom nowego ruchu uznano postać Zawiszy Czarnego (w czym niewątpliwie przejawiało się echo głośnych krakowskich obchodów 500. rocznicy bitwy grunwaldzkiej w 1910 r.). Już winieta pierwszego numeru pisma ozdobiona była wizerunkiem skauta, trzymającego chorągiew z hasłem „Czuwaj” – które pozostało zawołaniem harcerskim aż do dzisiaj, a na pierwszej stronie wydrukowano wiersz **Ignacego Kozińskiego** (1882-1964) *Wszystko co nasze...*, przetworzony następnie w pieśń przez **Olę Drahonowską-Małkowską** (1888-1979), tę zaś z kolei uznano z biegiem czasu za hymn harcerski. Warto dodać, że wewnątrz

⁴ Polecenie to było formą kary dla A. Małkowskiego, wymierzoną za spóźnienie się na zajęcia w szkole instruktorskiej. Nie była ona jednak zupełnie przypadkowa: od powzięcia pierwszych wiadomości o skautingu w Wielkiej Brytanii, Małkowski stał się jego gorącym zwolennikiem i ci, którzy go znali, wiedzieli o tym. Zob.: Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie (dalej: CAW), sygn. tymcz. WBH, 493 – relacja Leona Kazubskiego z 25 X 1933 o działalności niepodległościowej w Sanoku i we Lwowie, w l. 1909-1914, mps, s. 3; H. Bagiński, *U podstaw organizacji Wojska Polskiego 1908-1914. Materiały do historii ruchu niepodległościowego: „Zarzewie”, Polskie Drużyny Strzeleckie i tajny skauting*, t. I, Warszawa 1935, s. 63-66; tenże, *Geneza polskiego skautingu*, Warszawa 1937, s. 12-14; A. Kamiński, *Andrzej Małkowski*, wyd. II uzup., Warszawa 1983, s. 38-41; W. Błażejewski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 19, 25.



Zdjęcie 1. Zdjęcie ślubne Olgi z Drahonowskich i Andrzeja Malkowskich – współtwórców polskiego skautingu i harcerstwa. Zakopane, 19 VI 1913 r.

numeru redakcja ogłosiła konkurs „na polską odznakę skautową”, w którym wziął udział ks. dr **Kazimierz Lutosławski** (1880-1924), i to jego projekt, po pewnych modyfikacjach, stał się podstawą wzoru Krzyża Harcerskiego – także obowiązującego do chwili obecnej⁵.

Życzliwe przyjęcie, a nawet entuzjazm, z jakim idea skautingu spotkała się na ziemiach polskich, były spowodowane przeświadczeniem dużej grupy działaczy niepodległościowych, że wraz z nią znaleziono złoty środek, pozwalający pogodzić kilka różnych kierunków i tendencji, cechujących dotychczasowe przedsięwzięcia o charakterze patriotycznym. Organizacje typowo paramilitarne, jak związki i drużyny strzeleckie, koncentrowały się wyłącznie na szkoleniu wojskowym i jako takie zainteresowane były krzewieniem swych wpływów przede wszystkim wśród starszej młodzieży i dorosłych. Nie potrafiły natomiast wykształcić form pracy odpowiednich dla młodszych roczników uczniowskich w szkołach średnich, ale potrzebę takich form bez wątpienia uświadamiali sobie ci działacze, którzy widzieli rozwój życia narodowego w dłuższej perspektywie czasowej – zwłaszcza, kiedy po zażegnaniu kryzysu bałkańskiego w 1913 r. zaczął upowszechniać się pogląd, że spodziewa-

⁵ W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 348, 358, 359-360; M. Miszczuk, *Historia harcerstwa*, [w:] *Informator harcerski*, oprac. i red. hm. W. Wierzewski, Kraków 1990, s. 47.

ny (i oczekiwany przez „młodopolaków”!) zbrojny konflikt międzynarodowy na dużą skalę prędko nie nastąpi. Z kolei najbardziej masowa do tej pory organizacja polska, działająca legalnie w zaborze austriackim i pruskim (a w rosyjskim konspiracyjnie) wśród młodzieży gimnazjalnej, tj. „Sokół”, jakkolwiek utrzymywała w swej pracy ogólny kierunek wychowania patriotycznego, stroniła jednak – przynajmniej do 1912 r. – od silniejszego zaangażowania w szkolenie o profilu wojskowym. Kierownictwo „Sokoła” (a z nim większość działaczy starszego pokolenia), stojąc jeszcze na gruncie idei pozytywistycznych, uważało „militaryzację” młodzieży szkolnej za wręcz szkodliwą.

Metoda skautowa łączyła tymczasem elementy harmonijnego rozwoju fizycznego i duchowego młodego człowieka z wychowaniem obywatelskim i patriotycznym, całość ubierając w formy zewnętrzne zaczerpnięte z wojskowości. W myśl założeń gen. R. Baden-Powella, który opierał się na swoich doświadczeniach, zebranych w trakcie obrony twierdzy Mafeking podczas wojny burskiej (gdzie utworzył spośród kilkunastoletnich chłopców pomocniczą służbę wywiadowczą; ang. *scout* – zwiadowca) – owa szkoła wychowania obywatelskiego wspierać się miała na silnym fundamencie etyki chrześcijańskiej, ścisłym kontakcie z przyrodą (czyli „puszczaństwie” – przez co rozumieć należy zespół środków przygotowujących do samodzielności i zaradności życiowej w różnych warunkach) i być głęboko przepojoną poczuciem służby: Bogu, bliźnim i państwu. Musztra, komenda, rozkaz, dyscyplina i jednolite umundurowanie (koniecznie wygodne!) traktowane były przez Baden-Powella tylko jako środki, ułatwiające realizację celów ideowych ruchu, dzięki podatności młodych ludzi na „zabawę w wojsko” i chęć przeżycia przygody⁶.

Z oczywistych powodów ostatniego ogniwa, ujętego w trójczłonowym pojęciu służby, przyjętym przez twórcę skautingu, nie można było – póki co – wpajać młodym Polakom, gdyż oznaczałoby to służbę... państwu zaborczemu. Toteż polski wariant skautingu musiał różnić się od brytyjskiego pierwowzoru, a tę różnicę A. Małkowski ujął celnie i lapidarnie: „Harcerstwo – to skauting plus niepodległość”. Zadaniem więc polskiego skautingu (we wszystkich jego ówczesnych odcieniach: „zarzewiackiego”, „sokolego”, powstałego nieco później „strzeleckiego” – Oddziały Skautowe Związków Strzeleckich, skupionych wokół Józefa Piłsudskiego, czy formowanych „na wzór skautów” oddziałów zuchowych – później nazwanych junakami – przy Drużynach Bartoszewych) stało się przede wszystkim przygotowanie młodzieży „w duchu wychowania powstańczego, insurekcyjnego, przygotowanie żołnierzy przyszłego Wojska Polskiego – wojska wyzwolenczego, niepodległościowego”. Młodzież, której formowanie pod względem duchowym oparte było na najwyższych wartościach etyczno-moralnych (tu zaznaczył się silny wpływ ideologii elsowskiej), miała zarazem sposobieć się do walki zbrojnej „o własne, niepodległe

⁶ Podstawowy wykład ideologii skautowej, zob.: Lord Baden-Powell of Gillwel, *Skauting dla chłopców. Wychowanie dobrego obywatela metodą puszczańską*, przekł. z wyd. XVI, Warszawa 1938; tegoż, *Wskazówki dla skautmistrzów. Podręcznik teorii i wychowania skautowego dla drużynowych*, wyd. II, Warszawa 1946, s. 19-34; por. też A. Małkowski, *Jak skauci pracują*, Kraków 1914, s. 194-290. Biogram gen. R. Baden-Powella zamieszcza m.in. *Leksykon harcerstwa*, red. O. Fietkiewicz, Warszawa 1988, s. 30.

i zjednoczone państwo polskie⁷. W październikowym numerze „Zarzewia” (pisma ruchu zarzewiackiego) z 1911 r. cele stojące przed skautingiem-harcerstwem formułowano podobnie: „Skauting jest środkiem wychowania młodzieży na obywateli zdolnych realizować ideę niepodległości tak w pokoju, jak w walce⁸”. Słowom tym wtórował głos innego wybitnego instruktora i współzałożyciela harcerstwa – również wywodzącego się z szeregów ZET-u i „Sokoła” – Stanisława Sedlaczka (1892-1941): „chodziło najpierw o dobrego żołnierza, potem o dobrego obywatela-żołnierza⁹”. A w instrukcji dla „oddziałów zuchowych” przy Drużynach Bartoszo-owych z 1914 r. można przeczytać, iż najważniejsze jest „zwrócenie uwagi w pierwszej linii na ćwiczenia natury wojskowej, jako ćwiczenia w wytrwałym biegu, służbie wywiadowczej, ćwiczenia w przenoszeniu rozkazów, w ocenie odległości, w tropieniu śladów¹⁰”. Podobne zalecenia zawarte były również w pierwszych regulaminach sprawności i stopni dla drużyn podległych Związkowemu Naczelniectwu Skautowemu przy Wydziale Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich¹¹.

W maju 1911 r. powstały trzy pierwsze drużyny skautowe we Lwowie (dwie męskie i jedna żeńska – z drużynową Olgą Drahonowską), zorganizowane spośród młodzieży sokolej, wkrótce zaś powstała czwarta – „zarzewiacka” (im. Ludwika Mierosławskiego, z drużynowym M. Neugebauerem „Norwidem”). Szybki rozwój organizacyjny i liczebny polskiego skautingu w latach 1911-1914 sprawił, że wyszedł on poza granice zaboru austriackiego, obejmując także ziemie polskie włączone w skład imperium rosyjskiego oraz liczne skupiska polonijne w głębi Rosji (działając na tym obszarze w pełnej konspiracji), wreszcie – zabór pruski, gdzie działał półjawnie w ścisłym związku z kołami Towarzystwa im. Tomasza Zana (TTZ), ruchem filomackim i zakładanymi przy nich oddziałami PDS. Z dotychczasowych badań dotyczących zarówno Wielkopolski, jak i Pomorza wynika, że tam, gdzie działały PDS, tam była i drużyna skautowa, a ich składy osobowe co najmniej w części się pokrywały. Członkowie TTZ zarówno wstępne przeszkolenie wojskowe, jak i szkolenie podoficerskie PDS (od 1913 r.) odbywali w ramach skautingu. Harcerze-wywiadowcy, a szczególnie drużynowi, po przeszkoleniu wojskowym zgodnym z programem PDS otrzymywali stopień podoficerski kaprała¹².

Według obliczeń A. Małkowskiego, w 1912 r. było na ziemiach polskich około 4500 skautów i skautek, w 1913 – około 10 000, latem 1914 r. – około 12 000, li-

⁷ Instruktor [A. Małkowski], *Gawęda obozowa*, Skaut R. I, nr 3, 15 XI 1911, s. 4; por. też J. Haller, *Pamiętniki. Z wyborem dokumentów i zdjęć*, Londyn 1964, s. 54; K. Koźniewski, *I zawsze krzyż oksydowany... Refleksja nad historią harcerstwa w Polsce 1911-1986*, Kraków 1990, s. 37-38.

⁸ Cyt. za: H. Bagiński, *Geneza polskiego skautingu...*, s. 23.

⁹ We *Wstępie* do polskiego tłumaczenia książki H. Boucheta, *Skauting i indywidualność*, Lwów-Warszawa 1937, s. 11.

¹⁰ D. Dudek, *Ruch skautowy na terenie Galicji przed I wojną światową*, [w:] *Dzieje harcerstwa na obczyźnie w latach 1912-1992*. Materiały z konferencji naukowej odbytej w dniach 29-30 maja 1992 r. w Rogach k. Gorzowa Wlkp., red. M. Szczerbiński, Gorzów Wlkp. 1992, s. 48.

¹¹ AAN, ZHP, t. 530 (jw.), s. 82-83, 115-117.

¹² H. Bagiński, *U podstaw organizacji...*, s. 484-487 (i mapka na końcu książki); J. Karwat, *Polskie Drużyny Strzeleckie na ziemiach zaboru pruskiego*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, t. XXXIX, 1988, s. 157-159.

cząc tylko osoby zarejestrowane w drużynach przez sekretarzy okręgowych; uwzględniając jednak nie ujętych w wykazach (m.in. z powodu przynależności do drużyny na obszarze innym niż miejsce zamieszkania, tj. w którymś z pozostałych dwóch zaborów, co formalnie oznaczało odmienną przynależność państwową) stan z okresu bezpośrednio poprzedzającego wybuch I wojny światowej należałoby podwyższyć o dalsze 8000 skautów¹³. Nie da się przecenić ogromu pracy wychowawczej, jaką objęto młodzież skupioną w skautingu, poprzez odpowiedni dobór tematyki gawęd historycznych, wygłaszanych na zbiórkach drużyn i zastępów, czy artykułów publikowanych na łamach „Skauta” – gdzie odnotowywano każdą ważną rocznicę i święto narodowe. Zdecydowanej większości drużyn patronował Tadeusz Kościuszko (również niektórym drużynom żeńskim!), inne najczęściej przybierały imiona Romualda Traugutta, mjr. Waleriana Łukasińskiego, ks. Józefa Poniatowskiego, gen. Ludwika Mierosławskiego, plk Emilii Platerówny, a także władców – zwłaszcza Bolesława Chrobrego i Jana III Sobieskiego. Było to zjawisko nieprzypadkowe, mocno osadzone w nurcie niepodległościowej i patriotycznej tradycji narodowej, sięgające „do wartości i po wartości, które prezentowali w różnej formie i uosabiali wybitni w przeszłości Polacy” – przede wszystkim, jak widać, wielcy i wslawieni wodzowie¹⁴.

Jeden z ówczesnych harcerzy z Mielca, Edward Krymski, wspominał po latach, kapitalnie oddając sens przynależności do skautingu: „do organizacji harcerskiej pociągało przeważnie to, by być częścią tych rzędów lub szeregów, co tak często wyruszają poza miasto i poza mury tej ówczesnej szkoły, która tak mało dawała rozrywek. – W organizacji harcerskiej trzymało wówczas to coś cudownego, czego niczem zastąpić się nie da. – Trzymały sny o Polsce wyczarowane w gawędach, urządzanych nad brzegami Wisłoki, [...] w lesie, na polnych drogach wśród zbóż biegnących lub na rozległych błoniach miejskich. Nie gdzie indziej zato, jeno na zbiórkach dowiadywali się młodzi chłopcy – harcerze o tem, co to jest Polska i kto to jest zaborca. [...] Wielu spośród ówczesnych harcerzy na przypadkowych zbiórkach uczestniczyło w specjalnie przygotowanych gawędach, o których nikt poza nimi nie wiedział, gdzie tworzył się zapal do czynów dla Polski, gdzie kształtowały się charaktery chłopców, którzy zapełniali polskie kadry strzeleckie i legionowe w wojnie światowej i ochotnicze w 1920 r.”¹⁵

Tak więc we wszystkich formacjach paramilitarnych, zarówno tajnych, jak i jawnych z okresu poprzedzającego wybuch wojny, a także w polskich formacjach wojskowych utworzonych w latach 1914-1918 znaleźli się harcerze, licznie obejmując w nich funkcje oficerskie i podoficerskie. Jak dalece było to zjawisko masowe, świadczą słowa komendanta Oddziału Ćwiczebnego „Sokoła” w Stanisławowie, za-

¹³ A. Małkowski, *O wychowanie skautowe*, Chicago 1915 – przedruk w: A. Małkowski, O. Małkowska, *Archiwalia. Wybór tekstów*, red. W. Śliwerski, wyd. II, Kraków 1989, s. 109-110.

¹⁴ P. Zaremski, *Czy zmierzch bohaterów?*, Harcerstwo R. XXXIV, 1992, nr 9 (392), s. 12-15; T. Katafiasz, *Tadeusz Kościuszko jako patron skautingu i harcerstwa*, mps (referat wygłoszony na sesji naukowej „200 rocznica Insurekcji Kościuszkowskiej”, Koszalin 7 VI 1994 r.).

¹⁵ E. Krymski, *Z harcerskich wspomnień*, [w:] *Historja ruchu niepodległościowego na terenie miasta Mielca*, Mielec 1934, s. 15-16.

razem założyciela tamtejszych drużyn skautowych (przyszłego generała i wybitnego dowódcy polskich spadochroniarzy z okresu II wojny światowej) Stanisława Sosabowskiego (1892-1967) o tym, iż „skauci – abiturienti roku 1912 wstąpili gremialnie do Drużyny Strzeleckiej”. W dalszej części relacji stwierdzał: „Gdy czytamy listę skautów i drużyniaków stanisławowskich, to widzimy większość nazwisk powtarzających się. W szczególności jeżeli chodzi o kadre instruktorską (podoficerów i starszych szeregowców i egzaminowanych żołnierzy)”¹⁶. Z ogólnej liczby 10 tys. ludzi, na jaką szacowano pod koniec czerwca 1914 r. możliwości mobilizacyjne PDS, aż 4 tys. stanowiły rezerwy, objęte w przeważającej mierze przynależnością do drużyn skautowych (harcerskich)¹⁷.

Szkolenie wojskowe do wybuchu I wojny światowej realizowano w formie ćwiczeń terenowych (patrole wywiadowcze, sygnalizacyjne i sanitarne, topografia, gry, szkolenia strzeleckie), a nawet poprzez organizację większych manewrów (w 1912 i 1913 r. wspólne manewry polowe i rewie wraz z członkami „Sokoła”), wykładów oraz specjalnych publikacji na łamach „Skauta”. Czytelników zapoznawano m.in. z budową i obsługą nowoczesnego wtedy karabinu „Mannlicher” czy sposobem kreślenia i nanoszenia znaków taktycznych na sztabowych mapach rosyjskich, niemieckich i austriackich. Nakładem oficyn harcerskich wydawano także fachowe podręczniki do terenoznawstwa, topografii i kartografii wojskowej czy szkolenia strzeleckiego. Znajdowały się one na liście publikowanej przez redakcję „Skauta” oferty handlowej Komisji Dostaw Związkowego Naczelnictwa Skautowego¹⁸. Także wygląd zewnętrzny skautów polskich z pierwszych lat istnienia ruchu bardziej przypominał członków organizacji strzeleckich, niż utrwalony obecnie wizerunek harcerza. Regulamin zjednoczonych organizacji skautowych z obszaru Kongresówki (z 1917 r.) podaje: „Mundur: czapka maciejówka z szarego płótna, z czarnym daszkiem [...]. Koszula flanelowa lub płócienna khaki, krawat ludowy [czyli tzw. krajka – przyp. T.K.] z czerwonym odcieniem. [...] Spodnie z szarego materiału [...] buty sznurowane, brązowe lub czarne”¹⁹. Z kolei znany powszechnie kapelusz skautowy, z charakterystycznie podwiniętym rondem z jednej strony – którego wzór zaczerpnięto z Anglii – noszony był masowo (o czym przekonuje zachowana ikonografia) także w Polowych Drużynach Sokolich.

Choć instynktownie przeczuwano zbliżającą się wojnę, zapewne wielu harcerzy nie spodziewało się jednak, że nastąpi to tak szybko, bo po niespełna trzech latach

¹⁶ S. Sosabowski (Węglarz), *Nasza przedwojenna praca w Stanisławowie. (Słów kilka o pracy wojskowej oddziałów ćwiczebnych tajnego i jawnego skautingu, Org. A. P. i XXIV Pol. Drużyny Strzeleckiej w Stanisławowie)*, [w:] Zarzewie. Jednodniówka zjazdu zarzewiaków, drużyniaków i skautów 10 i 11 XI 1936 r. w Stanisławowie, red. S. Węglarz-Sosabowski, s. 21-22 (wspomniana lista opublikowana tamże, s. 45-46); fragment ten, w redakcji nieco odmiennej, także w CAW, sygn. tymcz. WBH, 525 – „Relacja w sprawie tajnego skautingu w Polsce. (Praca oddziału Stanisławowskiego)”, mps, s. 3-4.

¹⁷ H. Bagiński, *U podstaw organizacji...*, s. 735; S. Czerep, *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 1991, s. 12.

¹⁸ W. Błaziejewski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 37-39, 47; J. Wojtycza, *Pierwsza dekada skautingu polskiego w Galicji (1910-1919)*, Kraków 1995, s. 21, 40-44, 60-61.

¹⁹ AAN, ZHP, t. 530 (jw.), s. 188-189 („Związek Harcerstwa Polskiego. Projekt regulaminu wewnętrznego” – Piotr Olewiński, 1917 r.).

działalności drużyn i ich pracy wychowawczej. Ale gdy godzina próby wybiła, skauci nie zawiedli. W szeregach I Kompanii Kadrowej, która jako pierwszy oddział zbrojny późniejszych Legionów Polskich pod komendą J. Piłsudskiego ruszyła z podkrakowskich Oleandrów 6 VIII 1914 r. na front austriacko-rosyjski, znalazło się również 47 harcerzy (do których 8 VIII 1914 r. przyłączył się 8-osobowy patrol skautów warszawskich) – częściowo uformowanych w osobny oddział. Do I Brygady Legionów wstąpili członkowie 3. Krakowskiej Drużyny im. K. Pułaskiego, niemal cała 4. Drużyna Krakowska im. Bolesława Chrobrego, kierowana przez Jerzego Grodyńskiego (1883-1918), jednego z najbliższych współpracowników A. Małkowskiego i członka Związkowego Naczelnictwa Skautowego; w całości zgłosiła się drużyna skautowa z Bieczu, a także 3. Drużyna Częstochowska, 1. Kielecka im. A. Czachowskiego, pluton konny z 5. Lwowskiej im. Władysława Jagiełły, liczni harcerze z 6. Drużyny w Grodźcu Będzińskim (którzy na dodatek przynieśli z sobą do szeregów cały majątek drużyny!) i wielu innych, o trudnej do ustalenia przynależności środowiskowej.

Z zapisków kronikarskich wspomnianej wyżej 1. Drużyny Kieleckiej wynika, że pierwszym strzelcem, który na rozkaz J. Piłsudskiego wkroczył do Kielc, był harcerz Pomarański – zapewne jeden z braci: Stefan, do którego osoby wypadnie jeszcze powrócić, lub Zygmunt – a pierwszym poległym nieznanego nazwiska skaut z owego zastępu warszawskiego, cyklista w oddziale Kazimierza Ciołkowskiego ps. Ciolek, który wzięty do niewoli przez Rosjan, został powieszony pod zarzutem szpiegostwa²⁰. Należy zauważyć, iż były to przejawy przede wszystkim oddolnych inicjatyw, wyraz gorących pragnień młodzieży harcerskiej, bowiem w tym samym czasie Związkowe Naczelnictwo Skautowe we Lwowie formalnie zakazało członkom podległych sobie drużyn wstępowania do zbrojnych formacji wojskowych, zaś warszawska tajna Naczelna Komenda Skautowa także zalecała ostrożność i kontynuację przedwojennych kierunków pracy harcerskiej²¹. Jak dalece, w odczuciu ich adresatów, nakazy te i zalecenia były odbierane jako sprzeczne z wszystkimi dotychczasowymi ideałami harcerskimi (choć można zrozumieć motywy i troskę tych działaczy, którzy je artykułowali, obawiających się przedwczesnego zmarnowania skarbu narodowego, jakim była dla nich młodzież skautowa) świadczy choćby fakt podążenia do Legionów samego A. Małkowskiego, z jego zastępem skautów zakopiańskich. Małkowski podejmował zadania na froncie, jak też w akcjach wywiadowczych, a nawet – z polecenia samego J. Piłsudskiego – przedarł się do Warszawy z tajną misją mediacyjną (do Romana Dmowskiego)²².

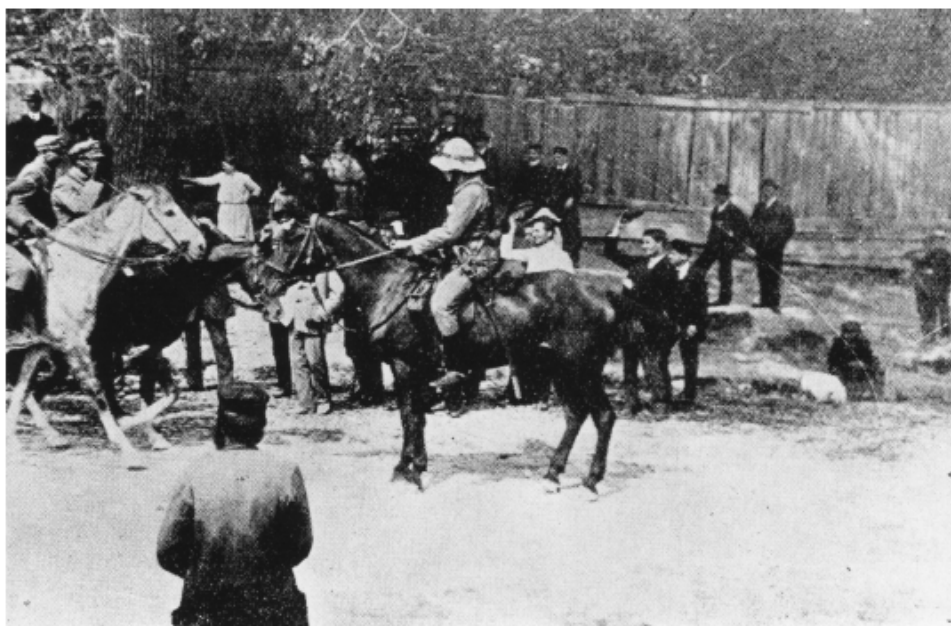
Do rangi swoistego symbolu udziału skautów w marszu „Kadrówki” podniesiony został w legendzie legionowej także epizod powitania komendanta J. Piłsudskiego

²⁰ Podają za: W. Nekrasz, *Harcerze w bojach. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej w walkach o niepodległość Ojczyzny w latach 1914-1921*, cz. I, Warszawa 1930, s. 2; zob. też S.W. Wojstomski, *Naprzód skauci! Harcerze w bojach 1914-1921*, Londyn 1968, s. 37; zob. też G. i P. Witekowie, *Kalendarium Kielc i Kadrówki. Jeszcze raz o Pierwszej Kompanii Kadrowej*, Kielce 2004, s. 32, 64.

²¹ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, s. 2; W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 79; E. Sikorski, *Szkice z dziejów harcerstwa polskiego w latach 1911-1939*, Warszawa 1989, s. 30.

²² Zob. A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Londyn 1960, s. 170; S.W. Wojstomski, *Naprzód skauci...*, s. 14; E. Sikorski, *Szkice z dziejów...*, s. 30; O. Małkowska, *Andrzej Małkowski*, wyd. IV, Gdańsk 1986, s. 13.

w Kielcach 12 sierpnia – a ściślej moment złożenia meldunku o sytuacji w mieście przez nazywanego „dziewiątym ułanem Beliny” konnego zwiadowcę Czesława Bankiewicza ps. Skaut, znany z wielokrotnie reprodukowanej fotografii. Paradoksalnie, Bankiewicz nigdy harcerzem nie był, ale rzeczywiście przyłączył się w Wodzisławiu do grupy skautów warszawskich K. Ciołkowskiego i – jak potwierdza to wspomniana fotografia – paradował w kapeluszu skautowym na głowie, z czego zapewne wziął się jego pseudonim. O ile zastęp warszawski wcielony został potem do oddziału wywiadowczego Rajmunda Jaworowskiego ps. Świętopełk (1885-1941), o tyle Bankiewicz jako szczęśliwy posiadacz własnego konia i świetny jeździec trafił pod komendę późniejszego twórcy kawalerii legionowej. W potocznej świadomości, niewątpliwie za sprawą komentarzy towarzyszących publikacjom historycznej fotografii, pozostał jednak Bankiewicz już na zawsze harcerzem...²³



Zdjęcie 2. Czesław Bankiewicz ps. Skaut składa raport komendantowi Józefowi Piłsudskiemu (po lewej stronie), Kielce 12 VIII 1914 r.

Spośród środowisk harcerskich Kongresówki, które w pierwszych tygodniach i miesiącach wojny zgłosiły akces do oddziałów J. Piłsudskiego – późniejszej I Bry-

²³ Zob. przede wszystkim: S. Pomarański, *Z historycznych dni lipca i sierpnia 1914 r.*, Warszawa b.r.w. [1936 lub późn.], s. 33 (reprod. fot.) i 60 (lista członków Patrolu Skautowego, wyróżnionych Odznaką I Komp. Kadrowej); W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. I, s. 3 (reprod. fot. z podpisem: „Raport konnego harcerza [sic!] po zdobyciu Kielc”). Opisywany epizod szczegółowo wyjaśnili ostatnio G. i P. Witekowie, *Kalendarium Kielc...*, s. 23, 64, 68. Zarówno Cz. Bankiewicz, jak i K. Ciołkowski polegli w późniejszych walkach.

gady Legionów (od 15 XI 1914 r.)²⁴ – szczególną aktywnością wyróżniał się skauting łódzki, kierowany przez Jerzego Szlętyńskiego (ps. Romuald Młocki). Wycieczki tu od dawna możliwością przystąpienia do walki o wolność Polski – traktowaną jako najważniejszy cel ideowy – przyjęto wręcz z entuzjazmem. Już w szeregach I Kompanii Kadrowej znaleźli się dwaj skauci łódzcy: Józef Chrząszcz i Mieczysław „Nabielak”-Bula, którzy latem 1914 r. uczestniczyli w kursie strzeleckim, zorganizowanym za kordonem, w Nowym Sączu. Wkrótce, bo 24 września, cały łódzki skauting wcielony został do Kursu Szkoły Podchorążych Związku Strzeleckiego, a kiedy w październiku Legiony wkroczyły do Łodzi, natychmiast przeprowadzono pośpieszną mobilizację wszystkich starszych skautów. Werbunek wśród łódzkich „czuwajów” prowadził m.in. wspomniany wyżej M. „Nabielak”-Bula, przeniesiony w tym czasie do oddziału przy Komendzie Legionów, zaś całością prac mobilizacyjnych kierował przybyły do miasta 12 października założyciel pierwszego zastępu skautowego „Lisów” w Rzeszowie, obecnie ppor. piech. – **Leopold „Lis”-Kula** (1896-1919), wkrótce bohater bitew pod Krzywopłotami, Konarami, nad Styrem i Stochodem, zdobywca m.in. Kamieniuchny i Porycka, sławiony w pieśni i tradycji literackiej „najmłodszy pułkownik Polski”. Sformowany w Łodzi batalion opuścił miasto wraz z L. „Lisem”-Kulą 27 października, a włączony w jego skład 23-osobowy oddział skautów, pod dowództwem J. Szlętyńskiego – nazajutrz, w godzinach popołudniowych. Warto wspomnieć, iż w grupie tej byli m.in. **Wacław Lipiński** (1896-1949 – zob. załącznik nr 2) Zygmunt Chabowski, Tomasz Berlach i Marian Pacholski – przyszli oficerowie Wojska Polskiego II RP oraz Edward Pfeiffer ps. Radwan (1895-1964), w okresie międzywojennym oficer zawodowy (m.in. zastępca dowódcy 54. pp.), a jako haremistrz i członek Naczelnej Rady Harcerskiej (1932-1936) koordynator współpracy Związku Harcerstwa Polskiego i WP – w okresie II wojny światowej dowódca obwodu Warszawa-Śródmieście AK i 28. DP AK, pierwszy przewodniczący „Kola Harcerki i Harcerzy z 1910-1945 r.” w Londynie, generał bryg. (z nominacji rządu RP na Uchodźstwie 19 III 1964 r.)²⁵. Oprócz sześciu z nich, których skierowano do szwadronu ułanów Beliny, pozostali trafili do piechoty, początkowo do 4. kompanii batalionu rekruckiego w Częstochowie, a na-

²⁴ Nie były to wcale decyzje łatwe i proste, w obliczu dość powszechnej dezorientacji społeczeństwa polskiego w zaborze rosyjskim i częstych zmian nastrojów. Ówczesny zastępca drużynowego I Drużyny Skautowej im. T. Kościuszki w Łodzi, później płk WP i znany historyk, Wacław Lipiński, pod datą 1 IX 1914 r. notował: „Z Warszawy nadechodzą hiobowe wieści! Wszystkim objęci rusofilskim szaleń, zapatrzni w Rosję, wypierają się strzelców”. Zob. tegoż, *Szlakiem I Brygady. Dziennik żołnierski*, wyd. III, Warszawa 1935, s. 10.

²⁵ Tamże, s. 11, 14-15; W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. I, s. 3-5; W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 79; S.W. Wojstowski, *Naprzód skauci...*, s. 37-38; B. Wachowicz, *Druhu Olenko! Druhu Andrzej! Gawęda o twórcach Harcerstwa Polskiego Oldze i Andrzejku Malkowskich*, wyd. II uzupełn., Warszawa b.r.w. [2000], s. 80, 82, 85-86; zob. też biogram L. „Lis”-Kuli (pióra H. Kiepruskiej) w *Polskim Słowniku Biograficznym* (dalej: PSB), t. XVIII, 1972, s. 447-449; W.K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914-1917. Słownik biograficzny*, t. III, Warszawa 2006, s. 39-41; T. Kryśka-Karski, S. Żurakowski, *Generalowie Polski niepodległej*, wyd. uzupełn. i popr., Warszawa 1991, s. 145; H.P. Kosk, *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny*, t. II, Pruszków 2001, s. 80-81.

stępnie do IV baonu 1 pp. Legionów. Barwnie wspominał pierwsze przemarsze w prawdziwym wojsku cytowany już W. Lipiński: „Zaraz po wyruszeniu poznałem trud wojskowego marszu. Karabin niemożliwie mię uciskał, futro pod płaszczem strasznie grzało. Gdy wychodziliśmy z miasta nastał zmierzch, powoli zapadała ciemność, jesienna noc. Do Pabianic szliśmy przeszło godzinę. Ja ledwo szedłem, strasznie wyczerpany. Ciężki plecak, karabin i futro dobijały mię. Mimo żeśmy szli wesoło bywały chwile, iż bałem się, że padnę. Pierwszy wojenny marsz okrutnie dał mi się we znaki...”. Skautowa zapobiegliwość, wpajana podczas przedwojennych ćwiczeń i prób, która sprawiła, że większość drużyn wyruszała do Legionów z całym zgromadzonym w poprzednich latach ekwipunkiem²⁶, tym razem okazała się grzechem nadgorliwości. Nic dziwnego zatem, że po kilku dniach na jednym z postojów zdesperowani, umęczeni marszem po kieleckich wzgórzach, dokonali skauci-rekruci pierwszej, zasadniczej „rewolucji”, będącej przejawem zdroworozsądkowego przystosowania do realiów żołnierskiej egzystencji: „Już na miejscu zacząłem rewidować swój plecak. Jednemu z kamratów podarowałem kurtkę zapasową, innemu coś z bielizny – a bracie skautowa – nawet najsilniejsi, czynią to samo. Zygmunt Chabowski doszedł do przekonania, że wielka, acetylenowa lampa do roweru właściwie na wojnie jest mu niepotrzebna, więc smyrznął ją za płot, inni wyrzucają mnóstwo gratów, które dźwigali z uporem godnym podziwu. Termosy, pudełka, pudeleczka, kołnierzyki, mankiety, mydelka – wszystko to podzieliło los acetylenowej lampy Zygmunta...”²⁷. Pierwszym dowódcą, z którym łódzcy skauci wyruszyli na linię bojową i przeszli chrzest ogniowy w bitwie pod Krzywopłotami (16-18 XI 1914), był por. Aleksander J. Łuczyński ps. Narbut (1890-1977), przed wojną m.in. kierownik tajnej organizacji skautowej w skierniewickiej szkole realnej, uczestnik pierwszego kursu instruktorów skautowych w Krakowie w lipcu 1911 r. – a równocześnie członek PDS na kierowniczych stanowiskach w okręgach lwowskim, zagranicznym i krakowskim. (Chwalebna drogę żołnierskiej służby zwieńczył w późniejszych latach stopniem generała bryg. i stanowiskiem dowódcy V Okręgu Korpusu w Krakowie. Pozostawił po sobie także bogatą spuściznę pisarską o charakterze wojskowo-historycznym i wspomnieniowym)²⁸. Z dniem 16 XII 1914 r. skauci przeniesieni zostali do I. kompanii 5. pp. Legionów i wkrótce, bo 23 grudnia, w bitwie pod Łowczówkiem ponieśli pierwsze straty (3 druhów, wśród nich Zygmunt Chabowski – brat wspomnianego wyżej Zygmunta – który na ochotnika wyrwał się na ratunek rannemu koledze, powracającemu z patrolu). Wreszcie 26 III 1915 r. po wcieleniu części uzupełnień, które przybyły do Legionów w składzie drugiej grupy skautowej z Łodzi (pod komendą Wacława Plackowskiego – w styczniu 1915 r.), utworzony

²⁶ J. Wojtycza, *Związkowe Naczelnictwo Skautowe i podległe mu drużyny wobec wielkiej wojny (1914-1916)*, Harcerstwo R. XXXVII, 1995, nr 10 (429), s. 15.

²⁷ W. Lipiński, *Szlakiem I Brygady...*, s. 15, 22.

²⁸ Tamże, s. 17-18, 26-29; W.K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich...*, t. III, s. 203-205), gdzie chyba omyłkowo podano, że od 2 XI 1914 r. dowodził 2. kompanią baonu uzupełniającego w Częstochowie – przeczy temu jednak wiarygodna relacja źródłowa W. Lipińskiego, który pisze wyraźnie: „Nas, skautów, wcielono do 4-ej kompanii obywatela Narbutta” i to pod datą 2 listopada).

został 42-osobowy skautowy pluton wywiadowczy, włączony w maju tego samego roku do 4. kompanii 5. pp. Legionów. Pluton ten brał udział w bitwie pod Konarami, gdzie podczas ataku na wieś Kamieniec, 23 maja, śmiertelny postrzał w głowę otrzymał sierż. Jerzy Szletyński (zmarł mimo wysiłków lekarza 1. pułku, dra Władysława Medyńskiego, przed południem 25 maja). Łączne straty po kilkudniowych zmaganiach wyniosły ponad połowę oddziału (zostało w szeregach tylko 20). Niemniej przez cały dalszy szlak bojowy, znaczący udziałem w kolejnych bitwach (m.in. pod Ożarowem, Redutą Tarnowską, Kamionką i Samokłeskami, wreszcie pod tzw. Polską Górą w okolicach Kostiuchnowki nad Styrem, w lipcu 1916 r.), mimo wciąż ponoszonych strat skauci pozostali zwartą grupą w swej 4. kompanii, aż do kryzysu przysięgowego i rozwiązania Legionów w 1917 r., odznaczając się „dzielnością i tężyzną bojową”, dzięki czemu zyskali „całkowite uznanie przełożonych i szacunek żołnierzy innych kompanii”²⁹.

Należy podkreślić w tym miejscu, że właśnie w 5. pp. Legionów było wyjątkowo wielu harcerzy. W przywoływanych już kilkakrotnie wspomnieniach W. Lipińskiego niemało wzmianek poświęconych jest **Stefanowi Roweckiemu** ps. Grot (1895-1944) – w latach II wojny światowej legendarnemu komendantowi głównemu ZWZ/AK, generałowi dyw. WP. Nieprzypadkowo – ppor. S. Rowecki dowodził I plutonem 1. kompanii (w I baonie) 5. pp., również traktowanym jako wywiadowczy i w całości utworzonym ze skautów piotrkowskich. Rowecki, współtwórca tajnego skautingu w Piotrkowie (1911) i jego pierwszy zastępowy, okres służby harcerskiej uznał po latach za decydujący o wyborze dalszej drogi życiowej: „Mnie bieg losu poprzez tajny skauting doprowadził szczęśliwie do Polskich Drużyn Strzeleckich i kadr Wojska Polskiego”³⁰. Także w Warszawie, kiedy z chwilą jej zajęcia przez wojska niemieckie w sierpniu 1915 r. ogłoszono mobilizację członków Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) i uformowano Batalion Warszawski, również włączony następnie do 5. pp. Legionów, w jego składzie znaleźli się niemal wszyscy tamtejsi drużynowi skautowi i duża liczba funkcyjnych niższego szczebla – plutonowych i zastępowych. Trzeba wśród nich wyróżnić – ze względu na wybitną rolę, jaką odegrali w rozwoju ruchu skautowego i harcerskiego w wolnej już Polsce – choćby Piotra Olewińskiego (1895-1962), Jerzego (1895-1964) i Ignacego (1897-1969) Wądołkowskich, Tadeusza Kowalskiego, Adama Rudnickiego i Stanisława Rewolińskiego³¹. Są to oczywiście tylko wybrane przykłady, trzeba bowiem pamięć-

²⁹ W. Lipiński, *Szlakiem I Brygady...*, s. 44-46, 73, 112-117, 121-122 (tam też informacja o śmierci wspomnianego wcześniej Józefa Chrzęszcza); W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. I, s. 5-6, 8-10; S.W. Wojstomski, *Naprzód skauci...*, s. 38.

³⁰ S. Rowecki, *Wspomnienia i notatki autobiograficzne (1906-1939)*, wyb. tekstów: A.K. Kunert, J. Szyrmer, Warszawa 1988, s. 20. Por. też: H. Bagiński, *U podstaw organizacji...*, s. 180, 346, 592-594, 683, 687, 693, 703; W.K. Cygan, *Słownik biograficzny oficerów Legionów Polskich*, t. I, Warszawa 1992, s. 96-98 oraz biogram S. Roweckiego (T. Szarota) w PSB, t. XXXII, z. 2 (133), 1990, s. 333.

³¹ Zob. liczne wzmianki na ich temat: W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa...*, według indeksu; także W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. I, s. 12 (i inne – według indeksu); S.W. Wojstomski, *Naprzód skauci...*, s. 39.

tać, że z racji oddolnego najczęściej charakteru wstępowania skautów do I Brygady (jak i w ogóle Legionów), dziś już nie sposób ustalić dokładnie rozmiarów tego zjawiska ani przynależności do drużyn skautowych poszczególnych osób. Bez wątplenia jednak w skali samego skautingu przybrało ono zasięg masowy. Cały I baon 5. pp. Legionów, który za udział w bitwie pod Kostiuchnowką (4-6 VII 1916 r.) zasłużył sobie w oczach brygadiera Piłsudskiego na zaszczytne miano „zuchowatych”, ze względu na swój skład osobowy uważany był powszechnie za harcerski.

Na hasło mobilizacji, jaką objęto z chwilą rozpoczęcia wojny wszystkie polskie organizacje paramilitarne w Galicji, członek krakowskiej Rady Drużynowych – późniejszy ppłk Sztabu Głównego WP, znany także jako zdolny poeta i autor popularnego śpiewnika żołnierskiego – Bogusław M. Szul-Skjöldkrona (1895-1920)³², przyprowadził do Mszany Dolnej, na koncentrację tzw. Legionu Wschodniego, całą drużynę skautową z Drohobycza. W pulkach II Brygady Legionów (dawne oddziały Legionu Wschodniego – 2. i 4. pp.) harcerze wypełnili przeszło 25% stanów osobowych, w tym wszystkie szarże podoficerskie i część oficerskich, a jej dowództwo objął, znany skautem z pierwszych kursów skautowych w Skolem, Józef Haller³³. Nieoficjalnym adiutantem u jego boku przez cały czas działań wojennych II Brygady był Kazimierz Sługocki (późniejszy harcmistrz, komendant Kaliskiego Okręgu ZHP w 1922 r.), który w chwili wstąpienia do Legionów miał zaledwie 14 lat (!). Po latach, w 1926 r., wpisując się do pamiętnika „kochanego Kazia”, gen. J. Haller tak odnotował jeden z epizodów ich wspólnej, pełnej trudów legionowej służby: „Wspominam rok 1914 i Ciebie, kochany druhu, który już wtedy byłeś harcerzem i żołnierzem polskim. Pomnę z jakim trudem dnia 14 października, przeszedłszy przez przełęcz Pantyr, schodziliśmy nad rankiem 15-go w dół ku Rafajłowej, gdzie onegdaj stoczyła swój pierwszy bój z moskalami 13-ta kompanja 3-go pułku Legionów. Ty wtedy jeszcze kilkonastoletnie pacholę prowadziłeś swego wodza, ścieląc mu pod nogi cetynę jodeł i świerków, ścinaną bagnetem, aby nie grzązł w źródłiskach roztopów śnieżnych”³⁴.

Do Mszany Dolnej przybyła również, celem połączenia się z Legionem Wschodnim, duża grupa skautów ze Śląska Cieszyńskiego, pod komendą druhów Feliksa T.

³² Zob. jego biogram: W.K. Cygan, *Słownik biograficzny...*, t. I, s. 106-107; zob. też CAW, ap 1577 i 11786; H. Bagiński, *U podstaw organizacji...*, s. 447-448; bardzo uboga notka biograficzna, niewspółmierna objętościowo z dokonaniem B. Szul-Skjöldkrony w pracy S. Czerepa (*II Brygada Legionów...*, s. 268), gdzie pominięto m.in. tak ważną informację, że był on przez pewien czas adiutantem 3. pp. (podczas walk w Karpatach w lutym 1915 r. i ponownie – od 31 III 1917 r.) i wielokrotnie obejmował stanowisko dowódcy różnych kompanii tegoż pułku (a nie jednorazowo, jak podaje S. Czerep).

³³A. Małkowski, *O wychowanie skautowe...*, s. 117; W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. I, s. 13; S.W. Wojstowski, *Naprzód skauci...*, s. 39; J. Wojtycza, *Pierwsza dekada skautingu...*, s. 72-74 (gdzie pełny wykaz środowisk skautowych w Małopolsce, które zmobilizowały swoich członków do Legionów).

³⁴Cyt. za: W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. I, s. 14; krótką notkę o Kazimierzu (Karolu?) Sługockim podał dotąd tylko O. Fietkiewicz, *Materiały do harcerskiego słownika biograficznego*, wyd. II popr. i uzup., Harcerstwo R. XXXVII, 1995, nr 9 (428), s. 132 (wklejka). W 1930 r. K. Sługocki był jeszcze podharcemistrzem, nominację na harcmistrza otrzymał rozkazem Naczelnika Harcerzy z 14 X 1936 r.

Hajduka (1885-1924) – wybitnego pedagoga i działacza oświatowego, po pierwszej wojnie światowej (1922 r.) wiceburmistrza Cieszyna – oraz Hieronima Przepilińskiego (1872-1923), późniejszego pplk. WP, organizatora tzw. Legionu Cieszyńskiego, złożonego głównie ze skautów zamieszkałych w Orłowej, Frysztacie, Cieszynie, Nydku, Dziedzicach i innych miejscowościach tego obszaru. Wszyscy oni wcieleni zostali także do wspomnianego już 3. pp. Legionów, tworząc dwie kompanie, na czele których stanęli F.T. Hajduk i Jan Łysek (1887-1915), który poległ następnie 15 XI 1915 r. pod Kostiuchnowką³⁵. Warto dodać, że i w tej grupie przemycił się do Legionów inny 14-latek: Rudolf Halama (1910?-1940) – urodzony w Sibicy na Zaolziu, który zbiegłszy z domu, ujawnił się jako uciekinier dopiero w Mszanie Dolnej, wychodząc ze swej kryjówki w stercie słomy wewnątrz wagonu. Tu wyblagał zgodę na pozostanie w szeregach u wspomnianego już H. Przepilińskiego, który w dodatku otoczył młodego skauta-żołnierza wręcz ojcowską troską – i chyba dzięki temu zyskał przydomek „Tata”, pod jakim powszechnie potem znany był wśród legionistów³⁶.

W samym Lwowie – kolebce polskiego skautingu, ze starszych harcerzy-ochotników sformowano kompanię pionierską (saperską) oraz kilka oddziałów wywiadowczych, które pod komendą swoich instruktorów włączone zostały do Legionu Wschodniego w chwili jego wymarszu z miasta, 27 VIII 1914 r. Dowództwo jednej z kompanii harcerek objął wówczas współtwórca ruchu skautowego na ziemiach polskich, drużynowy I Lwowskiej im. Naczelnika Kościuszki i członek pierwszej Naczelnej Komendy Skautowej (a w latach 1915-1918 komendant Lwowskiej Chorągwi Harcerzy) – Czesław Pieniążkiewicz³⁷.

Już wśród uczestników ostatniego kursu skautowego w Skolem, przerwano na wieść o zbliżającej się wojnie i mobilizacji, zrodziła się inicjatywa zorganizowania „Poczty Narodowej”. Instruktorzy po powrocie do swoich środowisk utworzyli agencje pocztowe. Centrala poczty funkcjonowała we Lwowie z filią krakowską, okręgi natomiast – w Tarnopolu, Stryju, Stanisławowie, Jarosławiu, Przemyślu i Samborze; ponadto działał oddział lokalny lwowski. Do jej obsługi wyznaczani zostali młodszy skauci, którzy z racji wieku nie poszli do Legionów. Tworzyli oni specjalne patrole pocztowe, korzystając najczęściej z rowerów, ale także z koni. Długość jednorazowego kursu pocztowego wynosiła do 50 km. Kurierzy rozwozili

³⁵ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. I, s. 12; obszernie: T. Kopoczek, *Harcerstwo Śląska Cieszyńskiego. Ważne fakty z lat 1912-1945*, Cieszyn 1998, s. 10-11 i 80-81, 94, 105-106 (gdzie zamieszczono biogramy F.T. Hajduka, J. Łyska i H. Przepilińskiego). Liczebność grupy cieszyńskiej szacować można na ok. 300 osób w wieku od 17 lat wwyż.

³⁶ T. Kopoczek, *Harcerstwo Śląska Cieszyńskiego...*, s. 81-82 (obszerny biogram R. Halamy), s. 105. Po zakończeniu wojny R. Halama uczestniczył w l. 1919-1921 w tajnych misjach związanych z powstaniem śląskimi, a potem brał czynny udział w życiu publicznym, m.in. w spółdzielczości i bankowości, w ruchu harcerskim, był radnym Cieszyna w l. 1929-1939, a nawet próbował swych sił (z powodzeniem) jako reżyser teatralny i aktor-amator. Zmobilizowany w 1939 r., dostał się do niewoli sowieckiej i zginął 5 V 1940 r. rozstrzelany w Lesie Katyńskim.

³⁷ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. I, s. 13; W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 27; O. Fietkiewicz, *Materiały do harcerskiego słownika...*, Harcerstwo R. XXXVII, 1995, nr 7-8 (426-427), s. 113 (wklejka).

pocztę urzędową Centralnego Komitetu Narodowego – bywało, że goniec musiał dostarczyć do 100 listów dziennie. Dostarczano także listy prywatne, które jednak poddawane były cenzurze (o czym uprzedzano nadawców). Korespondencję prywatną opatrywano także stemplami pocztowymi, których treść, niejednokrotnie humorystyczna, nie była pozbawiona i żartów z c. k. monarchii austro-węgierskiej – oto do rąk jednego z naczelników urzędu pocztowego (!) w Tarnowie trafiła przesyłka, na której odcisk stempla głosił: „Poczta skautowa, lepsza nasza niż wasza”. W szczególnych wypadkach zdarzało się, że dostarczano korespondencję nawet za linię frontu, na obszary zajęte przez armię rosyjską. Co ciekawe, poczta skautowa – przynajmniej przez jakiś czas – nie wzbudzała podejrzeń władz austriackich, uważających ją zapewne za organizację pomocniczą. Toteż napotkanym na drogach rowerzystom w skautowych mundurach nie czyniono trudności, a nawet oddawano w ich ręce, z poleceniem przewiezienia... meldunki wojskowe. Kierowana przez Romana Wasilewskiego, działała ta pierwsza wojenna poczta harcerska na ziemiach polskich od 27 VII do 3 IX 1914 r. (to jest do dnia, w którym Lwów zajęły wojska rosyjskie)³⁸.

Podobną akcję, choć na mniejszą skalę, z własnej inicjatywy podjęli w sierpniu 1914 r. skauci zakopiańscy. Listy – także rowerami – przewożono tu na trasie Zakopane-Kraków, a stacje pocztowe znajdowały się ponadto w Nowym Targu i w Myślenicach. Ta poczta, kierowana osobiście przez Olę Małkowską, oddana była wyłącznie do dyspozycji władz legionowych³⁹.

W odpowiedzi na kryzys przysięgowy w Legionie Wschodnim i nadmierne uzależnienie oddziałów polskich od władz austriackich, zniechęcony do idei legionowej Andrzej Małkowski lojalnie zgłosił się u komendanta J. Piłsudskiego, przedstawiając mu własny plan wywołania antyaustriackiej insurekcji, a następnie podjęcia walki ze wszystkimi zaborcami, w oparciu o tzw. Rzeczpospolitą Podhalańską. Plan ten – całkowicie pomijany w literaturze dotyczącej polskiego wysiłku zbrojnego w latach I wojny światowej – co prawda trącił nieco fantazją, ale z drugiej strony wykazywał duże związki z doświadczeniem afrykańskim gen. R. Baden-Powella, a mógł też być inspirowany modną wówczas literaturą „indiańską” czy wiadomościami o wojnie partyzanckiej – które niewątpliwie Małkowski wyniósł z kursów wojskowych, w których uczestniczył jako członek „Zarzewia” i zakonspirowanej „Armii Polskiej” w okresie poprzedzającym wybuch wojny. Już wtedy zresztą wstępna koncepcja planu zakiełkowała w umyśle Małkowskiego. Zakłada ona pozyskanie i magazynowanie w górskich jaskiniach broni oraz amunicji – w okolicach Nosala, Hali Pysznej, doliny Roztoki, Pisanej i Kościeliskiej. Oswobodzenie skrawka polskiej ziemi w Tatrach i ogłoszenie powstania wspomnianej „wolnej Rzeczypospolitej Podhalańskiej” miało stać się załączkiem przyszłej, niepodległej Ojczyzny. Nawet brana pod uwagę klęska powstania (z czym poważnie liczyła się Olga Małkowska,

³⁸ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. I, s. 21-24; S.W. Wojstomski, *Naprzód skauci...*, s. 40; J. Wojtycza, *Związkowe Naczelnictwo Skautowe...*, s. 15.

³⁹ E. Grodecka, *Pierwsze ćwierćwiecze harcerstwa żeńskiego. Materiały do historii*, cz. III, Warszawa 1938, s. 39-40; J. Wojtycza, *Związkowe Naczelnictwo Skautowe...*, s. 15.

powątpiewając w romantyczne plany męża) nie przerażała A. Małkowskiego. Miał wówczas tylko 26 lat i zupełnie serio głosił potrzebę nowych, „polskich Termopil” – w jakie zostałyby przekształcone przełęczce tatrzańskie – które „zwróciłyby oczy całego świata na sprawę polską” i „uczyniłyby ją jednym z głównych celów wojny”. Zresztą, zapobiegliwość obojga małżonków (bo jednak Olga z pełnym poświęceniem pomagała Andrzejowi, osobiście wyprawiając się razem z wtajemniczonymi skautami w góry, przenosząc kolejne transporty broni) przynosiła nawet pewne owoce: udało się zgromadzić sto kilkudziesiąt „Mannlicherów” najnowocześniejszego wówczas modelu, a także granaty ręczne; niemniej uzbrojeniem przyszłych powstańców – partyzantów miały stać się także... łuki (!), pracowicie wyrabiane przez starszych skautów (oczywiście bez wiedzy rodziców). Kiedy więc w styczniu 1915 r. wojska rosyjskie zbliżały się do Krakowa, a władze austriackie gotowe były ewakuować swoje urzędy, Małkowski uznał, że nadeszła chwila stanowczego wystąpienia. Oprócz skautów zakopiańskich, nad którymi sprawował bezpośrednią komendę, mieli w nim wziąć udział także żołnierze jednego z oddziałów rozwiązanego Legionu Wschodniego, złożonego z członków drużyn skautowych i strzeleckich z okolic Lwowa, kryjących się w lasach poronińskich. Jednym z nich był skaut Klemens Rudnicki (1897-1992), późniejszy oficer kawalerii i broni pancernej, gen. dyw. WP, uczestnik bitwy o Monte Cassino i Ankonę, którego relacja odsłania sens planów Małkowskiego: „mieliśmy być »Termopilami« w górach, bić się ze wszystkimi zaborcami i dokumentować polskość”. Według słów S. Żeromskiego, który dowiedział się o wszystkim z wynurzeń swego syna, a także rozmów z samym Małkowskim, miało to być: „Dzieło straszliwe, heroiczny przykład, który by Polskę zatrząsł od krańca do krańca i obudził ją ze snu niewoli”.

Komendant Piłsudski odniósł się do pomysłu bardzo sceptycznie, uznając go za niezyciowy, jednak, traktując ze zrozumieniem pobudki, którymi kierował się Małkowski, poradził mu, aby przedostał się do armii któregoś z państw Ententy. Ponieważ niemal w tym samym czasie policja austriacka odkryła skład broni na Nosalu, ostrzeżeni na szczęście O. i A. Małkowscy zdążyli zbiec z końcem lutego 1915 r. przed grożącym im aresztowaniem – najpierw do Wiednia, a stamtąd po blisko dwóch miesiącach do Szwajcarii. Gdy starania o przyjęcie do armii brytyjskiej nie przyniosły rezultatu, we wrześniu tego samego roku Małkowski udał się wraz z żoną do USA, gdzie kontynuował działalność niepodległościową, rozwijając skauting w strukturach tamtejszego Związku Sokołów Polskich, a następnie podejmując służbę w armii kanadyjskiej⁴⁰.

⁴⁰ Dość skąpe, urywkowe wzmianki o tych planach zawierają zapiski Olgi Małkowskiej; zob. tejsze, *Druhna Oleńka. Zapiski*, zebrali i oprac. O. Broniewska, G. Broniewska, J. Broniewski, Warszawa 2000, s. 85, 99-101. Por. W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 135-136 (gdzie fragment wspomnień Stefana Żeromskiego o jego przedwcześnie zmarłym synu Adasiu, który jako skaut również zaangażowany był w przygotowania Małkowskiego – m.in. sporządził łuk z jałowca, zaopatrzone w wyjątkowo mocną cięciwę oraz strzały z metalowymi ostrzami), 349, 362-363; B. Wachowicz, *Druhno Oleńko...*, s. 135-138; J. Bielecki, *Olga Małkowska. Harcmistrzyni Rzeczypospolitej*, Bielsko Biala b.r.w., s. 34-36; E. Głowacka-Sobiech, *Twórcy polskiego skautingu – Olga i Andrzej Małkowscy*, Poznań 2003, s. 110-136. Niektóre z tych pomysłów, do-

Już z początkiem 1915 r., kiedy w Piotrkowie usytuowany został Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego, z jego inicjatywy dawny skaut lubelski Jan Sikorski przystąpił do prac nad utworzeniem skautingu ściśle związanego z Legionami. Powstała w ten sposób Polska Organizacja Skautowa (POS) w krótkim czasie skupiła niemal 3 tys. chłopców i dziewcząt w kilkunastu okręgach. Do POS przystąpiła także blisko połowa warszawskich drużyn skautowych, które nie podzielały wstrzeźliwości wobec akcji niepodległościowej (wyrażającej się m.in. zaangażowaniem skautów w formowanie wspomnianego już Batalionu Warszawskiego POW) stanowiska Naczelnej Komendy Skautowej. POS tymczasem, w pracy wychowawczej kierując się przyjętymi ogólnie metodami skautowymi, przyjęła linię ideową zgodną z politycznym kierunkiem czynu legionowego. W pewnym sensie stała się swego rodzaju „młodzieżowym zapleczem” Legionów, prowadząc na ich rzecz kompanię propagandową, organizując pomoc materialną dla legionistów czy opiekę medyczno-sanitarną nad rannymi i chorymi. Jednocześnie Naczelną Komenda POS podjęła starania o zebranie skautów, którzy wstąpili już bądź (za zgodą rodziców i po spełnieniu wymogów wiekowych) przejawiali zamiar wstąpienia do Legionów, w szeregach odrębnego, większego oddziału skautowego. W efekcie sformowana została skautowa kompania wywiadowcza przy Komendzie Legionów oraz Oddział Skautowy, w sile dwóch plutonów, w składzie 6. kompanii II baonu 6. pp. Legionów, który wziął udział w walkach na pierwszej linii frontu. Traktowany początkowo z rezerwą i niewiarą w umiejętności wojskowe jego członków, szybko zyskał sobie uznanie zwierzchników gorliwą służbą, czego dowodem były także wyróżnienia i odznaczenia przyznane młodym żołnierzom.

Specyficzną cechą Oddziału Skautowego przy 6. pp. Legionów była jego podwójna podległość służbowa. W instrukcji Naczelnej Komendy POS z 31 VII 1915 r. stwierdzano, że: „Skaut wstępujący do Oddziału Skautowego, staje się legjonistą i podlega władzom wojskowym. Oddział Skautowy nie zrywa jednak z dawnym swym życiem skautowym i dlatego w sprawach skautowych uznał się podległym Naczelnej Komendzie Polskiej Organizacji Skautowej. Oddział utrzymuje żywy kontakt z organizacją; Naczelnej Komendzie P.O.S. składa sprawozdania o swym stanie”⁴¹. Inspektorem Komendy Skautowej w Legionach, a zarazem dowódcą kompanii wywiadowczej przy Komendzie Legionów został wspomniany już harcerz łódzki, pchor. Mieczysław „Nabielak”-Buła (1895-1919). Licząca ponad 40 skautów kompania ta, prowadząc działania patrolowo-wywiadowcze w 1916 r. wśród borów

tyczące np. broni, należałoby uznać co najmniej za anachroniczne i w ówczesnych warunkach – dość utopijne. Niemniej doświadczenia z działań rozmaitych formacji służb specjalnych 2. poł. XX – pocz. XXI w. czy też partyzantki miejskiej tego okresu wskazują na pewną przydatność takiego improwizowanego uzbrojenia.

⁴¹ Cyt. (z „Wiadomości Skautowych”, Piotrków 1916 r.) za: b.a. [W. Lipiński?], *Oddział Skautowy przy Legionach Polskich*, Harcmistrz. Miesięcznik starszyny harcerskiej, R. XI, nr 11, listopad 1928, s. 149. Zob. też W. Błażejewski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 89-91; *Leksykon harcerstwa...*, s. 351 (hasło: „Polska Organizacja Skautowa”); W.K. Cygan, *Oficerowie Legionów...*, t. II, Warszawa 2005, s. 138-139 (biogram M. „Nabielaka”-Buły); S.W. Wojstowski, *Naprzód skauci...*, s. 39-40.

i bagien poleskich, stała się – jak to ujął po latach jeden z emigracyjnych historyków – „chlubą całego harcerstwa”. Wiele życzliwości i pomocy okazywał skautom szef Departamentu Wojskowego NKN, zainteresowany skautingiem jeszcze przed wybuchem wojny, ppłk Władysław Sikorski (1881-1943), przyszły gen. broni WP, wybitny mąż stanu i polityk, premier rządu RP na Obczyźnie i Wódz Naczelny w latach 1939-1943. Opieką, którą wypadaloby określić wręcz jako „protektorat moralny”, otoczył POS i formowane przez nią oddziały legionowe ks. biskup dr Władysław Bandurski (1865-1932), sufragan lwowski, honorowy kapelan I Brygady Legionów (od 1919 r. biskup połowy WP), który ze skautingiem związany był – jeszcze we Lwowie – od samych niemal jego początków. Utrzymywał stałą więź z Oddziałem Skautowym poprzez korespondencję a także kilkakrotne wizyty u skautów-żołnierzy, zachęcając ich do wytrwania wśród wojennych trudów i wpajając w ich serca i umysły wiarę w nieodległe już odrodzenie Niepodległej. Przemawiając podczas uroczystości poświęcenia sztandaru Oddziału Skautowego w Legionowie, 25 XII 1915 r., podkreślał istotę wychowania harcerskiego, które czyniło ze skautów spadkobierców tradycji rycerskich Rzeczypospolitej i ich strażników oraz depozytariuszy w przyszłości: „»Czuwaj« – oto hasło, które czytam wypisane na poświęconym przeze mnie Waszym sztandarze, wypisane u stóp orla białego, który rozwinął swe skrzydła do lotu, do wolności. I Wy, jak młode orlęta, już wyciągacie swe skrzydła do lotu, którym służba dla Ojczyzny. »Czuwaj« – to Wasze chwalebne hasło, któreście Polsce przypomnieli, swą treścią stare, z pokolenia na pokolenie przechodzące, znane w swej istocie i szlachetnej młodzieży filareckiej, »czuwającej« w służbie »Ojczyzny, nauki i cnoty«. Jesteście jeszcze w wieku »nauki«. Lecz są czasy wojenne, gdy zamknięte wrota szkół, akademii i uniwersytetów, gdy nauka normalna staje się niemożliwą, gdyż każdy prawy syn Ojczyzny chwytą za broń, by pędzić wroga ze swej ziemi. A wtedy najlepszą szkołą dla młodzieży może być tylko służba wojskowa. [...] Kiedyś – da Bóg – przyjdzie Wam »czuwać« u granic Ojczyzny wolnej, jak niegdyś na starych stanicach czuwali kresowi rycerze. Pomniście wtedy cnoty, w których się wyćwiczyliście, zaczerpnięta tutaj wiarę, siłę i męstwo krzewić i w dalsze przenosić pokolenia, które po nas przyjdą. [...] Swoją sztandar młodzieńczy, swoje skautowe »Czuwaj« z burzy dziejowej wydzwignięte, ponieście, jako pochodnię jasną, w następnym pokoleniu!»⁴².

Od połowy 1916 r. starsi skauci – członkowie POS byli również przyjmowani do Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). POS prowadziła ponadto własną pocztę

⁴² W. Bandurski, *Krwi ofiarnej cześć*, Warszawa 1928, s. 14-15 (cyt. za: *Harcerska antologia papińska*, przygot. M.M. Drozdowski, Z. Peszkowski, G. Nowik, Warszawa 1999, s. 122-123). Zob. też: W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 37, 89, 242; L. Bończa-Bystrzycki, *Działalność niepodległościowa i harcerstwo w posłudze biskupa Władysława Bandurskiego*, [w:] *Harcerski Czyn Niepodległościowy 1910-1921*, t. III: *Wybitni instruktorzy i działacze harcerscy z lat 1911-1939 – współtwórcy Niepodległej Rzeczypospolitej*, red. T. Katarfiasz, Toruń-Słupsk 2008, s. 71-77. Oddział Skautowy posiadał ponadto emblemat bojowy (noszony zapewne na mundurach) w postaci amarantowej lilii oraz zawołanie: „Dla ciebie Polsko i dla Twojej chwały”. Natomiast odznaką organizacyjną POS była lilijka z literami ONC (skrót hasła: *Ojczyzna – Nauka – Cnota*) na listkach i POS na przewiązce.

skautową, która odegrała znaczącą rolę w utrzymywaniu kontaktów między legionistami a społeczeństwem polskim. Warto na koniec zaznaczyć, że organizacja ta wniosła szczególnie duży wkład w działania zmierzające do połączenia wszystkich odłamów polskiego skautingu w jednolity związek – najpierw na obszarze Kongresówki, a potem w całym kraju. Wiele inicjatywy wykazał w tym zakresie wspomniany wcześniej ppor. **Stefan Pomarański** (1893-1944), ostatni Naczelny Komendant POS, który wszedł w skład Komisji Zjednoczeniowej czterech organizacji skautowych „królewiackich”, a po ich połączeniu stanął na czele Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP) – bo taką nazwę, przyjętą w 1918 r. dla całego ruchu harcerskiego w Polsce (podczas Zjazdu Zjednoczeniowego w Lublinie 1-2 listopada) już wówczas zaproponowano⁴³ (zob. też załącznik nr 1).

Wraz z zarządną przez władze rosyjskie ewakuacją zakładów przemysłowych, instytucji i części ludności cywilnej po zajęciu Królestwa Polskiego przez wojska państw centralnych, w głębi Cesarstwa Rosyjskiego znaleźli się także instruktorzy i działacze harcerscy, którzy przystąpili do tworzenia drużyn w skupiskach polskich dzieci i młodzieży oraz struktur organizacyjnych wyższego szczebla. Jednocześnie towarzyszyła temu najczęściej praca niepodległościowa w szeregach rozmaitych organizacji konspiracyjnych. Liczna grupa prominentnych działaczy i funkcyjnych, z komendantem Chorągwi Charkowskiej na czele – Aleksandrem Berką (?-1918), Władysławem Nekraszem (1893-1940), Stanisławem Sedlaczkiem, Henrykiem Glassem (1896-1984) i Olgierdem Grzymałą-Grzymałowskim (1899-1940) weszła w skład utworzonej w 1914 r. w Kijowie Polskiej Ligi Wojennej Walki Czynnej, a następnie innych tajnych związków niepodległościowych, zwłaszcza po wybuchu w 1917 r. rewolucji w Rosji. Obrona licznych – zwłaszcza na dawnych „ziemiach zabranych” na Białorusi i Ukrainie – siedlisk ludności polskiej stała się bowiem zadaniem szczególnie palącym. W znacznej części spośród harcerki i harcerzy rekrutowano przede wszystkim oddziały wywiadowcze i kurierów Polskiej Organizacji Wojskowej na Wschodzie. Rozgłos i sławę bojową zyskał oddział wywiadowczy niemal w całości złożony z harcerzy mińskich, pod komendą tamtejszego kierownika drużyn harcerskich (byłego skauta warszawskiego i krakowskiego, członka skautowych służb pomocniczych podczas formowania w Krakowie Legionu Zachodniego, m.in. jako ordynans przy Prezydium NKN) – pchor. Edwarda Woyzbuna (1897-?), przy dowództwie I Korpusu Polskiego (Wschodniego) gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. Oddział ów uczestniczył m.in. w walkach polsko-bolszewickich w rejonie twierdzy bobrujskiej, jak również w operacji zajęcia Mińska przez siły I Korpusu i współdziałających z nim polskich grup partyzanckich w dniach 20-22 II 1918 r. Podkomendni druha Woyzbuna, oprócz pełnienia służby wywiadowczej i informacyjnej, organizowali też komunikację z obszarami pozostającymi na zapleczu przeciwnika, wykradali nieprzyjacielowi dokumenty, a nawet materiał wojenny. Właśnie broń zdobycza posłużyła przede wszystkim do uzbrojenia i wyekwipowania oddziału.

⁴³ CAW, ap 4144 (S. Pomarański) oraz KK i MN 138-41427 (S. Pomarański); biogram (pióra P. Stawckiego) w PSB, t. XXVII, 1983, s. 375-377; W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 91.

Zajmował się on także przerzutem polskich jeńców wojennych powracających z niewoli, rozbitków z oddziałów polskich rozproszonych przez bolszewików oraz ochotników, przekradających się przez linię frontu do I Korpusu. Po odbiciu z więzienia w Mińsku członków Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego, harcerze zapewniali im ochronę osobistą, ponadto podejmowali działania dywersyjne (niszczenie torów kolejowych i linii telegraficznych), pełnili służbę wartowniczą, garnizonową i ordynansową, a także wspomagali pracę punktów opatrunkowych oraz stołówek PCK i Koła Polek. Rada Polska Ziemi Mińskiej w podzięce udekorowała sztandar harcerzy swoją odznaką pamiątkową, a minister spraw wojskowych w wolnej już II RP nadał 14 członkom grupy Krzyże Walecznych (w tym sześciu z nich dwu- i trzykrotnie); ponadto odznaczeni zostali oni francuskim medalem *Interallie*⁴⁴.

Harcerskie oddziały wywiadowcze, najczęściej w strukturach POW, istniały też w innych miastach i miejscowościach, takich jak Charków, Żytyń k. Równego, Winnica czy Humań. Kilkudziesięciu harcerzy znajdowało się w szeregach II Korpusu Wschodniego gen. Hallera lub pełniło pomocniczą służbę wywiadowczą na jego rzecz. Po tragicznej bitwie z Niemcami pod Kaniowem (11 V 1918 r.) harcerze z Białej Cerkwi umożliwili brawurową ucieczkę całego pociągu jeńców transportowanych przez konwój niemiecki⁴⁵.

W 5. Dywizji Strzelców Polskich (Syberyjskiej), nawiązującej do tradycji rozwiązanego II Korpusu (ale podporządkowanej już nowemu polskiemu ośrodkowi polityczno-wojskowemu we Francji), stopień nasycenia kadry dowódczej instruktorami skautowymi był tak wysoki, że w pierwszym etapie formowania stosowano w oddziałach – z braku innych przepisów – regulaminy i musztrę harcerską. Do dywizji wstępowali latem 1918 r. głównie harcerze z drużyn w Orenburgu i Jekaterynburgu, a także powstających nowych drużyn, zakładanych wzdłuż trasy kolei transsyberyjskiej przez młodzież ewakuowaną ze wschodniej Rosji. Starsi skauci, których liczbę w oddziałach dywizji szacować można na około 150-200, odbyli ciężką, 18-miesięczną kampanię, walcząc z bolszewikami w okresie od lipca 1918 do 10 stycznia 1920 r. (!) – zakończoną, pomimo stosunkowo wysokich strat, szczęśliwym przedarciem się do Polski. Jedna z grup harcerskich dotarła bowiem do Władywostoku, skąd okrężną, morską drogą powróciła do kraju i niemal natychmiast ponownie włączyła się do walk na froncie bolszewickim (1920 r.). Wielu spośród uczestników tej prawdziwej epopei zostało później uhonorowanych Krzyżami Walecznych i *Virtuti Militari*. Harcerze z drużyny im. T. Kościuszki w Tyflisie (Gruzja), kierowa-

⁴⁴ AAN, ZHP, t. 543, Materiały do historii harcerstwa w Mińsku Litewskim oraz zyciorysy wraz z załączonymi odpisami dyplomów kierownika drużyn harcerskich w Mińsku Lit. Edwarda Woyzbuna w 1917 (1918), s. 10-12; J. Podolski, *Z raptularza wywiadowcy. O doli i niedoli pierwszego oddziału wywiadowczego przy Polskiej Komendzie w Mińsku Litewskim w 1918 r.*, Harcmistrz R. XI, nr 11, listopad 1928, s. 150-153; W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. I, s. 25-37, 95-151; zyciorys A. Berki, zaginionego bez wieści (w niewoli niemieckiej lub bolszewickiej?) w marcu 1918 r., tamże, cz. II, Warszawa 1931, s. 388-389; S.W. Wojstomski, *Naprzód skauci...*, s. 40-41.

⁴⁵ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. I, s. 114; S.W. Wojstomski, *Naprzód skauci...*, s. 45-46; W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 117.

ni przez instruktora Ignacego Bobrowskiego (w latach II wojny światowej płk WP, dowódca Szkół Junackich w Barbarze na Środkowym Wschodzie), byli pierwszymi ochotnikami, którzy w 1917 r. wstępowali do oddziałów polskich na Kaukazie⁴⁶.

Szefem sztabu – u boku gen. J. Hallera – grupy murmańskiej, odtwarzającego się po kapitulacji II Korpusu został wspomniany wcześniej instruktor skautowy z Krakowa i oficer II Brygady Legionów, kpt. B. Szul-Skjöldkrona. Aresztowany i zagarnięty do niewoli bolszewickiej w trakcie podróży służbowej z Murmańska do Moskwy, w lipcu 1918 r. uciekł, wyskakując z pędzącego pociągu i wrócił do swoich, przebywszy pieszo w dwa tygodnie 350 km (!)⁴⁷. Sam gen. J. Haller dostał się na Murmań również dzięki pomocy instruktorów harcerskich – Olgierda Grzymałowskiego i Tadeusza Sopočki, którzy wcześniej, zaraz po bitwie kaniowskiej, zorganizowali mu kryjówkę w Kijowie⁴⁸.

Po ewakuacji z Murmańska gen. J. Haller stanął na czele tzw. Armii Błękitnej, formowanej we Francji pod patronatem politycznym Polskiego Komitetu Narodowego, w której także znalazło się wielu harcerzy – zwłaszcza w szeregach korpusu oficerskiego. Kierownictwo oddziału Odessa-Syberia-Archangielsk oraz szefostwo sekcji – równoległe do wyznaczonego oficera francuskiego – objął w dowództwie armii wymieniony wyżej kpt. Szul-Skjöldkrona, awansowany w przeddzień wyjazdu do kraju na polskiego szefa jej III Biura (26 IV 1919 r.). Stawił się i A. Małkowski, serdecznie powitany przez gen. Hallera i mianowany przez niego porucznikiem. Niestety, wysłany wkrótce przez generała jako jego emisariusz z tajną misją do dowództwa wojsk polskich w Odessie oraz w celu nawiązania kontaktów z harcerstwem na Kijowszczyźnie, twórca polskiego skautingu zginął 15 I 1919 r., kiedy turecki statek „Chaouia” na którego pokładzie płynął, wszedł na minę w Cieśninie Messyńskiej. Do szeregów Armii Polskiej we Francji wstępowali przede wszystkim harcerze, którzy wraz z innymi ochotnikami przyплыли z USA, po mobilizacji tamtejszych okręgów „Sokoła”. Byli wśród nich, rzecz jasna, także członkowie niedoszłego Legionu Polskiego, który spośród skautów i „sokołów” próbował w 1916 r. sformować w Stanach Zjednoczonych A. Małkowski, oraz absolwenci Wojskowej Szkoły Piechoty w Kanadzie (Toronto), gdzie oprócz samego Małkowskiego (ukończył szkołę z I lokatą) szlify oficerskie uzyskała też w 1917 r. grupa kilkunastu członków „Sokoła” – niewykluczone, że przynajmniej w części powiązanych z drużynami skautowymi⁴⁹. Inną drogą do armii gen. J. Hallera – jak blisko przed stule-

⁴⁶ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. I, s. 151-154; S.W. Wojstomski, *Naprzód skauci...*, s. 47-49.

⁴⁷ CAW, ap 1577 (Szul Bogusław), karty ewidencyjne i listy personalne; tamże, ap 11786 (Szul-Skjöldkrona Bogusław), karty kwalifikacyjne; K. Koźmiński, *Kamienie na szaniec*, Lwów-Warszawa 1937, s. 156-157; W.K. Cygan, *Słownik biograficzny...*, t. I, s. 106.

⁴⁸ S.W. Wojstomski, *Naprzód skauci...*, s. 45; szerzej o wyjeździe gen. J. Hallera i ważnej roli, jaką wówczas odegrał, pisze S. Aksamitek, *General Józef Haller – zarys biografii politycznej*, Katowice 1989, s. 100-108, pomijając jednak milczeniem pomoc udzieloną generałowi przez działaczy harcerskich. Por. T. Katafiasz, *Grzymała-Grzymałowski Olgierd Bohdan, pseud. Foka, Luś (1899-1940)*, [w:] *Harcerski słownik biograficzny*, t. I, red. J. Wojtycza, Warszawa 2006, s. 63.

⁴⁹ Działalność A. Małkowskiego w USA, przebieg jego służby w armii kanadyjskiej oraz okoliczności śmierci stosunkowo dokładnie próbowała ostatnio zrekonstruować E. Głowaacka-Sobiech, *Twórcy polskiego skautingu...*, s. 115-150; zagadnienia te, a zwłaszcza tragiczny finał misji,

ciem, pod orły napoleońskie – docierali Polacy wcieleni przymusowo jako poddani pruscy do armii niemieckiej. Wiodła ona najczęściej poprzez dezercję na stronę aliantów z szeregów znielowanej armii zaborcy, ale bywało też, że i poprzez niewolę i alianckie obozy jenieckie. W taki sposób trafiła do „Błękitnej Armii” grupa skautów z terenów Pomorza Gdańskiego – z Torunia, Chełmna, Chojnic czy Brodnicy. O niektórych wiadomo, że podjęte przez nich próby przejścia przez linię frontu zakończyły się tragicznym niepowodzeniem i śmiercią⁵⁰. Udało się m.in. Zdzisławowi Szczygłowskiemu z Torunia, który razem z wojskami gen. Hallera wrócił w 1920 r. na Pomorze, w upragnionej roli wyzwoliciela ojczystej ziemi. Podobne zachowania towarzyszyły pobytowi na froncie zachodnim także wcielonych w szeregi kontyngentu pruskiego skautów wielkopolskich (choć należy stwierdzić, iż zjawisko to nie zostało dotąd w literaturze przedmiotu dostatecznie przebadane)⁵¹.

Szybko następujące zmiany w sytuacji wojskowo-politycznej Europy jesienią 1918 r. oddziaływały bezpośrednio na wzrost nastrojów niepodległościowych, a także poszerzały zakres swobody działania społeczeństwa polskiego, zwłaszcza na obszarze powołanego mocą tzw. Aktu 5 listopada (1916 r.) Królestwa Polskiego, pod protektoratem (a właściwie – okupacją) państw centralnych. Niemniej to właśnie działające w strukturach podległych władzy Rady Regencyjnej Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego objęło ruch harcerski swoim patronatem, czego przejawem stało się powołanie do życia Naczelnego Inspektoratu Harcerstwa Polskiego (NIHP) i podporządkowanie drużyn terenowym organom władz oświatowych. Posunięcie to pozwoliło na dalszą legalną egzystencję harcerstwa w sytuacji rysującej się groźby jego rozwiązania przez władze okupacyjne, w związku z udziałem w akcji protestacyjnej przeciwko oderwaniu Chełmszczyzny, a ponadto umożliwiało dalsze kroki na drodze ku scaleniu całości ruchu harcerskiego w kraju. Dzięki pomocy MWRiOP i staraniom Naczelnego Inspektoratu, zwołany został do Lublina w dniach 1-2 XI 1918 r. międzydzielnicowy zjazd delegatów poszczególnych środowisk, który podjął uchwałę zjednoczeniową o połączeniu

w którą Małkowski wypłynął w styczniu 1919 r., poruszane są w całej literaturze poświęconej O. i A. Małkowskiemu, zob. m.in.: O. Małkowska, *Andrzej Małkowski...*, s. 19-20; *Druhna Oleńka. Zapiski*, s. 86-91; J. Wojtyca, *Małkowski Andrzej Juliusz (1888-1919)*, [w:] *Harcerski słownik...*, t. I, s. 134; *Leksykon harcerstwa...*, s. 250 (hasło: „Małkowski Andrzej Juliusz”); W. Błażejewski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 134, 136, 363; S.W. Wojstowski, *Naprzód skauci...*, s. 14; W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. II, s. 363; B. Wachowicz, *Druhno Oleńko...*, s. 142-144.

⁵⁰ Przy próbie przejścia frontu 3 VIII 1918 r. poległ skaut chełmiński – Franciszek Kamiński. Nieco szerzej zob.: J. Duraczewski, *Skauści – harcerze Wielkiego Pomorza w walce o niepodległość Polski 1914-1921. (Zarys problematyki)*, mps (referat wygłoszony na Ogólnopolskim Sympozjum Naukowym „Udział skautów i harcerzy w walkach o wyzwolenie Polski w latach 1914-1921”, Ustka-Słupsk 8-9 XI 1993 r.); T. Katafiasz, *Harcerstwo pomorskie w walce o niepodległość i granice Rzeczypospolitej 1911-1921 (z uwzględnieniem środowiska chojnickiego)*, [w:] *Polityka regionalna a historyczna i obrotowa świadomość Polaków. W 80. rocznicę przyłączenia Chojnic do Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Knopek i A. Marcinkowski, Bydgoszcz 2001, s. 79.

⁵¹ Tylko bardzo ogólnie wypowiada się na ten temat J. Karwat, *Od idei do czynu...*, s. 307-308, stwierdzając zresztą: „zagadnienie dezercji wymaga dalszych badań i głębszej analizy”; wskazuje również, że gotowi do niej byli najczęściej członkowie różnych grup niepodległościowych – wśród nich także skauci.

wszystkich polskich organizacji skautowych i harcerskich w jeden Związek Harcerstwa Polskiego⁵². W trakcie obrad dotarła do zebranych wieść o wybuchu walk polsko-ukraińskich we Lwowie. Nie wygłoszono już zatem zaplanowanych referatów programowych, a jedynie wybrano nowe władze – Naczelną Radę Harcerską i przyjęto drugą uchwałę o pełnej mobilizacji harcerek i harcerzy do walki o niepodległość i granice Rzeczypospolitej. Na odjezdnym delegacji złożyli wieniec pod pomnikiem Unii Lubelskiej z napisem: „Zjednoczone Harcerstwo – Zjednoczonej Polsce”⁵³.

Tymczasem we Lwowie znajdowało się wtedy zaledwie 135 harcerzy, skupionych w kilku drużynach – z których tylko około jednej trzecia przeszła szkolenie paramilitarne – oraz pewna grupa harcerek o bliżej nieustalonej liczebności (zapewne nie więcej niż 40 osób). Wielu harcerzy opuściło bowiem miasto wskutek mobilizacji czy to do Legionów, czy to armii austro-węgierskiej; brakowało także doświadczonych instruktorów, toteż ci, którzy pozostali na miejscu, w relacjach pamiętnikarskich przedstawiani są jako „wiekiem najmłodszy”. Wzrost napięcia politycznego dawał się odczuć w mieście z chwilą, kiedy 18 X 1918 r. posłowie ukraińscy do parlamentu wiedeńskiego oraz sejmów krajowych galicyjskiego i bukowińskiego proklamowali powstanie państwa ukraińskiego, obejmującego m.in. obszar Galicji Wschodniej. W wyniku współdziałania kilku instruktorów harcerskich z jedną spośród działających we Lwowie polskich organizacji wojskowych, pod nazwą Polskie Kadry Wojskowe (PKW), drużynowy Franciszek M. Usarz utworzył 28 października liczący 30-40 harcerzy (w wieku 14-18 lat) oddział wywiadowczy, którego zadaniem była obserwacja miejsc zakwaterowania żołnierzy narodowości ukraińskiej rozpadającej się faktycznie armii cesarstwa Habsburgów. Harcerze wchodzili także w skład zorganizowanego jeszcze latem 1918 r. – w dużej mierze dzięki ich pomocy – plutonu gimnazjalnego (studenckiego) POW, który liczył łącznie ponad 30 osób i miał na stanie uzbrojenia ok. 30 karabinów. Warto podkreślić, że tylko środowiska POW i właśnie harcerskie brały pod uwagę możliwość ukraińskiego przewrotu w mieście, do którego też doszło w nocy z 31 października na 1 listopada. Podczas rekonesansu w okolicach jednego z kompleksów koszarowych, przy ul. Kurkowej, około godz. 9.00 wieczorem 31 października, wskutek postrzału odniósł śmiertelną ranę harcerz, peowiak i były legionista – Andrzej Battaglia (1895-1918). Był pierwszym po polskiej stronie ofiarą zmagania o Lwów (zm. 5 XI 1918 r.)⁵⁴.

⁵² W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 109, 126-127; *Leksykon harcerstwa...*, s. 279 (hasło „Naczelny Inspektorat Harcerstwa Polskiego”). Potocznie stosowano także nazwę Naczelny Inspektorat Harcerski.

⁵³ *Wspomnienia i dokumenty 1911-1936. Księga pamiątkowa 25-lecia Harcerstwa na Lubelszczyźnie*, Lublin 1936, s. 51; W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 128.

⁵⁴ F.M. Usarz, *Lwowskie Harcerstwo w obronie Lwowa*, Rocznik Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich, t. I, (Lwów) 1936, s. 65, 67, 70; M. Smerek, *Z życia młodzieży lwowskiej szkolnej w latach 1917-1918*, tamże, t. I, s. 40-46; T. Szumowski, *Harcerze w obronie Lwowa – Pałac Sapiehów*, [w:] *Obrona Lwowa 1-22 listopada 1918*, t. 3: *Lista strat*, Warszawa 1994, s. 34; S.S. Nicieja, *Cmentarz Obronców Lwowa*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 307. W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 128-129. A. Battaglia pośmiertnie odznaczony został m.in. Krzyżem *Virtuti Militari*.

Natychmiast po rozpoczęciu regularnych walk harcerze, zorganizowani przede wszystkim przez Jerzego Grodyńskiego (o którym była już mowa wcześniej), zgłosili pełny akces do oddziałów liniowych i służb pomocniczych. Oblicza się, że od 1 do 21 listopada w bojach tych uczestniczyło blisko 80% ogółu członków miejscowych drużyn męskich (wliczając w to chłopców w wieku poniżej 12 lat) – łącznie 107 harcerzy, zaś harcerki utworzyły służby: sanitarną, kurierską i opieki społecznej. Oddział F. Usarza w pierwszej fazie walk pełnił służbę łącznikową i wywiadowczą, potem jednak walczył także z bronią w ręku. Nie udało się skupić wszystkich skautów w ramach jednolitego oddziału, choć początkowo F. Usarz nosił się z takim zamiarem. Jednak dowódcy polskich placówek: kpt. Mieczysław Boruta-Spiechowicz (1894-1985) i por. Roman Abraham (1891-1976), którzy stali na stanowisku, iż wszyscy walczący należą do tego samego, jednego wojska polskiego i nie powinni w związku z tym utrzymywać dawniejszych podziałów organizacyjnych – odrzucali tego rodzaju prośby. W rezultacie harcerze mniejszymi grupami lub pojedynczo wstępowali do różnych oddziałów wojskowych, uczestnicząc w wydarzeniach na wszystkich niemal odcinkach frontu. Trafiali do rejonów najcięższych zmagañ: pod Cytadelą, gmachem Sejmu galicyjskiego, na Pocztę Główną, placówkę Bema, bronili radiotelegrafii czy tzw. Góry Straceń. Wielu z nich odniosło rany – m.in. dwukrotnie ciężko ranny został Władysław Nekrasz (1893-1940), inicjator i twórca harcerstwa w Kijowie, komendant tamtejszego hufca w latach 1915-1917, były dowódca szkoły oficerskiej w I Korpusie gen. J. Dowbor-Muśnickiego, w późniejszych latach instruktor Głównej Kwatery Męskiej ZHP i jeden z pierwszych kronikarzy-badaczy harcerskiego czynu niepodległościowego (zob. cyt. tu wielokrotnie dwutomowa książka *Harcerze w bojach* i mniejsze przyczynki).

Poległo lub zmarło z ran, według wstępnych danych ewidencyjnych, 11 harcerzy i 2 harcerki. Liczby te, być może, dokładniejsze penetracje w źródłach pozwoliłyby uściślić, gdyż w stosunku do wielu osób przynależności do organizacji niepodległościowych sporządzającym zestawienia statystyczne w okresie międzywojennym nie udało się ustalić⁵⁵. Do literackiej legendy narodowej przeszła postać czternastoletniego gimnazjalisty i harcerza **Jurka Bitschana**, który poległ na cmentarzu Łyczakowskim tuż pod koniec obrony, 21 XI 1918 r. – kiedy przybyłe z odsieczą polskie posiłki podjęły przygotowania do szturm i deblokady miasta. Ale już 5 listopada w walkach na Wulce zginęli harcerze, uczniowie gimnazjum: osiemnastoletni Tadeusz Podhrebelny, były legionista, i piętnastoletni Wilhem L. Haluza. Z kolei 16 listopada, broniąc pałacu Sapiehów przy ul. Kopernika oddał życie osiemnastoletni gimnazjalista i harcerz Jerzy Skibniewski⁵⁶. Nie były to jedyne straty poniesione przez harcerstwo lwowskie, a przedłużająca się wojna polsko-ukraińska przyniosła dalsze. Do najboleśniejszych niewątpliwie należała śmierć samego J. Grodyńskiego, członka Naczelnej Komendy Obrony Lwowa, zasłużonego zwłaszcza przy organizacji intendencji – służby tak istotnej dla obrońców, która pod jego kierownictwem

⁵⁵ *Obrona Lwowa...*, t. 3, s. 441; W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. I, s. 67.

⁵⁶ *Obrona Lwowa...*, t. 3, s. 374, 380, 390, 393; W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. II, s. 351, 355, 367; S.S. Niciejka, *Cmentarz Obrońców Lwowa...*, s. 162-165, 364, 373.

działała „świetnie i szybko [...] w najdrobniejszych ogniach”. Nic dziwnego, iż to właśnie on, człowiek „o wyjątkowym zmyśle organizacyjnym”, odegrał także ważną rolę w procesie wyłaniania się jednolitej struktury wojskowej i systemu kierowania nią w pierwszym okresie toczących się zmaganiach. Pragnął jednak przede wszystkim dowodzić w linii, toteż po wyparciu nieprzyjaciela z miasta uzyskał wreszcie zgodę na zmianę przydziału i jako dowódca 8. kompanii 38. Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich wyruszył na front. Niestety, pod Dawidowem 28 XII 1918 r. dostał się do niewoli ukraińskiej, z której już nie powrócił⁵⁷. Tego samego dnia razem z Grodyńskim do niewoli dostał się także Franciszek W. Manowarda de Jana, piętnastoletni harcerz, uczestnik obrony Lwowa od pierwszych dni, doskonały zwiadowca i sanitariusz. I on, i jego ośmiu kolegów podzielili tragiczny los jednego z najznakomitszych skautmistrzów polskich (zamordowani 29 grudnia)⁵⁸. Gorliwość w służbie, osobista odwaga i poniesiona dla Ojczyzny ofiara była podstawą pośmiertnego uhonorowania wszystkich wyżej wymienionych Krzyżami Walecznych, Krzyżami (lub Medalem) Niepodległości oraz Krzyżami Obrońców Lwowa, zaś J. Grodyński otrzymał ponadto Krzyż *Virtuti Militari* V kl. i tytuł (3 VII 1921 r.) Honorowego Harcerza Rzeczypospolitej.

Wśród spieszących ochotniczo na odsiecz Lwowa, grupami i indywidualnie, harcerzy z całego kraju, wyróżnił się m.in. patrol harcerek warszawskich, przyprowadzony przez Helenę Gepnerównę (późn. Grażyńską, 1895-1972), członkinię Naczelnej Rady Harcerskiej, która pod Lwów udała się prosto z obrad zjazdu lubelskiego. Harcerki warszawskie objęły służbę sanitarną i m.in. odprawiły do Wadowic 8 grudnia liczący 10 wagonów pociąg z rannymi obrońcami miasta. Kolejna grupa harcerek-sanitariuszek przyjechała pociągiem sanitarnym z Warszawy 30 grudnia. Część ochotników wstępowała także do jednostek bojowych, spieszących z odsieczą, tak jak uczynił jeden z najwybitniejszych drużynowych warszawskich, Jerzy Boguski, śmiertelnie ranny w starciu pod Kulparkowem 13 I 1919 r. (zmarł po trzech dniach w szpitalu wojskowym, pochowany na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie). Jego również wyróżniono pośmiertnie tytułem Honorowego Harcerza Rzeczypospolitej i nadaniem Krzyża *Virtuti Militari*⁵⁹.

W walkach na prowincji wyróżniła się I. Rzemieślnicza Drużyna Harcerska w Borysławiu i I Przemyska Drużyna Harcerzy, która pod komendą ks. Józefa Panaśia (1887-1940), byłego kapelana Komendy Legionów Polskich, utworzyła pierwszą

⁵⁷ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. I, s. 45, 49; cz. II, s. 355; W. Sulimirski, *Grupa „Sokół” – Macierz*, [w:] *Obrona Lwowa...*, t. 2, s. 450-451, 456; T. Szumowski, *Harcerze w obronie...*, s. 474; *Obrona Lwowa...*, t. 3, s. 380; S.W. Wojstowski, *Naprzód skauci...*, s. 41; W. Błazejewski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 130, 355-356; S.S. Nicieja, *Cmentarz Obrońców Lwowa...*, s. 22-23, 126. Po zakończeniu walk ekshumowane zwłoki J. Grodyńskiego złożono na cmentarzu Rakowieckim w Krakowie.

⁵⁸ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. I, s. 364; *Obrona Lwowa...*, t. 3, s. 386; S.S. Nicieja, *Cmentarz Obrońców Lwowa...*, s. 165-166 (gdzie fotografia F.W. Manowardy de Jana w typowym umundurowaniu skautowym).

⁵⁹ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. I, s. 53-54; cz. II, s. 90, 395-396; W. Błazejewski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 130.

placówkę obronną na Zasaniu, tracąc przy tym w listopadzie i grudniu 1918 r. ośmiu poległych druhów, a dziewiątego – por. 37. pp. Kazimierza Schallera w kwietniu następnego roku (pod Niżankowicami w trakcie dalszych bojów na froncie pod Lwowem). Obok starszych kolegów – „Orląt Przemyskich”, równie dzielnie stawali młodszy harcerze z II Przemyskiej DH, zorganizowani w służbach pomocniczych i obserwacyjnej, łączności i aprowizacyjnej⁶⁰.

Zamykając wątek – z konieczności podany w dużym skrócie⁶¹ – udziału harcerzy w walkach toczonych w Małopolsce Wschodniej, warto dodać, że ich zasługi, poza przyznaniem odznaczeń indywidualnych, upamiętniono podczas specjalnej uroczystości w 10. rocznicę tych wydarzeń, kiedy sztandar Chorągwi Lwowskiej ZHP (obejmującej obszar województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego) udekorowano Krzyżem Obrońców Lwowa. Jak pisał po latach druh W. Nekrasz, w akcie tym wyrażona została symbolicznie zapłata za przelaną krew harcerzy, za „serce [...] pełne miłości Ojczyzny”, ale też o wiele więcej: chciano oto „tym znakiem niejako wyznaczyć kierunek dalszej pracy w drużynach, [...], aby harcerze ani na chwilę nie zapomnieli, że ich najpierwszym obowiązkiem jest służba dla Ojczyzny i że na każdy Jej zew stanąć powinni bez lęku w Jej obronie”⁶².

W tym samym czasie, w którym rozgrywały się wypadki lwowskie, na obszarze okupacji niemiecko-austriackiej (przede wszystkim w dawnej Kongresówce, ale nie tylko) ruszyła akcja rozbrajania zaborców. Początek dał jej 31 X 1918 r. Kraków, gdzie harcerze objęli m.in. służbę wartowniczą, ordynansową, telefoniczną i pomoc biurową w polskim już Dowództwie Okręgu, do chwili wymarszu na odsiecz Lwowa⁶³. W zaistniałej sytuacji Naczelny Inspektorat Harcerstwa Polskiego w Warszawie podjął w pierwszych dniach listopada decyzję o powołaniu Harcerskiego Pogotowia Wojennego, a funkcję kierownika Wydziału Spraw Wojskowych w Inspektoracie objął druh Tadeusz Młodkowski (1887-1960), były drużynowy i członek Naczelnej Komendy Skautowej, oficer Legionów. W charakterze zastępcy kierownika Wydziału stanął u jego boku Stanisław Rudnicki (1896-1962)⁶⁴, współorganizator

⁶⁰ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. I, s. 54, 68-70, 368; S. Krakowski, *Tropami przemyskiego harcerstwa*, Przemysł 1998, s. 24-28, 136-165. Aż 22 harcerzy odznaczono „Gwiazdą Przemysła”, a kilkunastu otrzymało Krzyże Walecznych.

⁶¹ Dalsze, często rozproszone informacje o harcerzach, którzy bądź w szeregach oddziałów wojskowych, bądź indywidualnie śpieszyli na pomoc obrońcom Lwowa (jak np. harcerze z Jarosławia), zob. m.in.: S. Sedlaczek, *Harcerstwo w „Bojach Lwowskich” Czesława Mączyńskiego oraz tegoż, Skauci w obronie Lwowa*, *Haremistrz* R. XI, nr 11, listopad 1928, s. 153-157; W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. I, s. 76-77; E. Sikorski, *Szkice z dziejów...*, s. 36-37; M. Klimecki, *Lwów 1918-1919*, Warszawa 1998, s. 43, 130.

⁶² W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. I, s. 67-68; por. też S.W. Wojstomski, *Naprzód skauci...*, s. 42; K. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 209.

⁶³ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. I, s. 192-193; S.W. Wojstomski, *Naprzód skauci...*, s. 42, 51-52; A. Pankowicz, *Organizacja czynu zbrojnego w Krakowie 1906-1918*, [w:] *Kraków w czasie I wojny światowej*. Materiały z sesji naukowej z okazji Dni Krakowa w roku 1988, Kraków 1990, s. 21-22.

⁶⁴ Noty biograficzne, dotyczące obu – zob. m.in. K.W. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich...*, t. III, s. 165-166; PSB, t. XXI, 1976, s. 411-412 (autor T. Grygier); O. Fietkiewicz, *Materiały do*

warszawskiego skautingu w 1911 r., a wówczas komendant Warszawskiej Chorągwi Harcerzy. Razem ściągnęli do stolicy w najbardziej przelomowych chwilach kilkuset starszych harcerzy. W wydanych rozkazach do druhen i drułów Inspektorat określił zadania mobilizacyjne, w tym służby starszych harcerzy z bronią w rękę oraz służby sanitarnej i opiekuńczej (nad rodzinami harcerzy, którzy poszli do wojska), które przydzielono harcerkom. Planowano nawet utworzenie, pod auspicjami Wydziału Spraw Wojskowych, odrębnej harcercskiej jednostki bojowej (w sile pułku). Dlatego też mianowano terenowych komisarzy mobilizacyjnych, którzy zajęli się także koordynacją udziału harcerzy w akcji rozbrajania, wspólnie z oddziałami POW, wojsk zaborców na podległym im terenie. Nierzadko zdarzało się zresztą wtedy, że starsi harcerze wstępowali do POW indywidualnie czy nawet większymi grupami. Przykład szedł z góry – komendant warszawskiej 24. Drużyny im. Karola Chodkiewicza, Tomasz H. Piskorski (1898-1940) jesienią 1918 r. był jednocześnie komendantem VI Dzielnicy POW⁶⁵.

W dniu, w którym Pogotowie Wojenne rozpoczęło oficjalnie działalność, tj. 10 listopada, w godzinach wieczornych w kwaterze Komendanta Józefa Piłsudskiego – przybyłego właśnie po uwolnieniu z internowania w twierdzy magdeburskiej – wszystkie funkcje łączników i kurierów objęli harcerze. Kierował nimi być może (z racji, że był wówczas drużynowym 25. Warszawskiej DH im. S. Żółkiewskiego) Henryk W. Pawłowski, pseud. Jastrzębiec (1899-1942), którego do bezpośredniej ochrony osobistej i służby przy Komendancie, tak w pensjonacie przy ul. Moniuszki 4, jak i w mieszkaniu przy ul. Mokotowskiej 50, przydzielił Wydział Wojskowy Naczelnego Inspektoratu Harcerskiego. Pawłowski był również łącznikiem między kwaterą Piłsudskiego a dowództwem POW na placu Saskim. Następnie wraz z całym 40-osobowym oddziałem, na czele którego brał udział w rozbrajaniu Niemców, wstąpił do formującej się Legii Akademickiej⁶⁶.

Dowodzenie nad grupami harcercskimi Pogotowia Wojennego, uczestniczącymi w rozbrajaniu Niemców na ulicach Warszawy przejął zastępca kierownika Wydziału Spraw Wojskowych NIHP – wspomniany wcześniej S. Rudnicki (który jednocześnie był oficerem tworzącego się Wojska Polskiego w stopniu podporucznika). Już 11 listopada rankiem na zbiórce alarmowej na placu Trzech Krzyży stanęły trzy zmobilizowane kompanie starszych harcerzy, które w połowie tego miesiąca zreorganizowane zostały w Batalion Harcerski Wojska Polskiego, dowodzony przez oficerów-instruktorów harcercskich: por. T. Młodkowskiego (komendant batalionu), por.

harcercskiego..., Harcerstwo R. XXXVII, 1995, nr 6 (425), s. 98 (wklejka) i tamże, R. XXXVII, 1995, nr 7-8 (426-427), s. 124 (wklejka); W. Błażejowski, *Z dziejów harcercstwa...*, s. 374-376.

⁶⁵ Zginął, jak jeszcze kilku wymienionych tu instruktorów harcercskich, podczas masowych mordów dokonanych przez sowieckie NKWD w Lesie Katyńskim. Zob. jego biogramy: PSB, t. XXVI, 1981, s. 561-563 (W. Błażejowski); O. Fietkiewicz, *Materiały do harcercskiego...*, Harcerstwo R. XXXVII, 1995, nr 7-8 (426-427), s. 115 (wklejka); W. Błażejowski, *Z dziejów harcercstwa...*, s. 373-374.

⁶⁶ Uchodził za jednego z najlepszych instruktorów harcercskich późniejszej warszawskiej Chorągwi ZHP. Zob.: PSB, t. XXV, 1980, s. 499-500 (W. Błażejowski); W. Błażejowski, *Z dziejów harcercstwa...*, s. 166.

J. Wądołkowskiego, ppor. P. Olewińskiego, pchor. Tadeusza Gutowskiego, Stanisława Rewolińskiego i Janusza Rudnickiego. Docierały do Warszawy również grupy harcerzy-ochotników z innych miast, w miarę jak poszczególne oddziały Pogotowia Wojennego kończyły akcję rozbijania Niemców. A trzeba podkreślić, że miała ona niezwykle szeroki zasięg – grunt do niej został zresztą należycie przygotowany, także pod względem propagandowym. Rozkaz L.2. NIHP z 6 listopada głosił bowiem: „Harcerze. Czas się wypełnia. Wolność i potęgę państwa niepodległego wymaga gotowości zbrojnego ramienia. Zdobyta przez nas w służbie harcerskiej tężyzna ciała i ducha i wierność naszemu prawu kładą przede wszystkim na nas, starszych harcerzy, obowiązek żołnierskiej służby. Abyśmy jednością i umiłowaniem naszego harcerskiego życia silni mogli najskuteczniej w tej potrzebie stanąć – [...] do służby w harcerskim oddziale wojska narodowego zgłoszą się wszyscy ci, którzy inną – ważną służbą narodową nie związani – w pełni sił i rozwoju istotny w wojsku przyniosą pożytek”⁶⁷.

W Łowiczu przeciwko niemieckim wojskom okupacyjnym wystąpiła grupa harcerska złożona z uczniów Seminarium Nauczycielskiego – członków 1. Drużyny im. ks. J. Poniatowskiego i 3. Drużyny im. J.K. Orдона, pod kierownictwem hufcowego Jana Bączkowskiego. Niestety, zarówno tu, jak i w innych miejscach, nie obyło się bez ofiar. W Mławie drużynowy tamtejszej Drużyny im. ks. J. Poniatowskiego – uczeń VI kl. gimnazjum Henryk Sokalski zmarł z ran (19 XI 1918 r.) po tym, jak żołnierz niemiecki z oddziału eskortowanego przez harcerzy do granicy Prus Wschodnich już zza kordonu strzelił zdradziecko do niego. W Częstochowie harcerz-młodzik z 1. Drużyny im. W. Łukasińskiego, Włodzimierz Henryk Zagórski zginął w nocy na 11 XI 1918 r. podczas wypędzania Niemców z miasta. W Łomży w podobnych okolicznościach poległ 11 listopada drużynowy 1. Drużyny im. T. Kościuszki, zaledwie dwudziestoletni Józef Kaliwoda (jednocześnie komendant tamtejszego obwodu POW). Harcerze rozbijali Niemców także w Kaliszu, gdzie powstało kilka oddziałów harcerskich, a następnie kompania harcerska (w styczniu 1919 r. użyta częściowo do obsługi pociągu pancernego). Dowódcą jednego z tych oddziałów był liczący dopiero 16 lat harcerz, w późniejszych latach oficer zawodowy WP (m.in. p.o. szefa sztabu 17. Wlkp. DP w 1938 r., szef sztabu 3. D. Strzelców Karpaczych od VI 1944 do IV 1945 r.; gen. bryg. z nominacji rządu RP na Uchodźstwie i w jego składzie dwukrotnie Minister Obrony Narodowej oraz p.o. Głównego Inspektora Sił Zbrojnych) Antoni B. Brochwicz-Lewiński (1902-1990). W Łodzi w rozbijaniu okupantów w nocy z 10 na 11 listopada uczestniczył 80-osobowy oddział harcerski. Wkrótce do Warszawy wyruszyła stamtąd kompania harcerska w sile 96 druhów, pod dowództwem wspomnianego już byłego legionisty, skauta i peowia-ka E. Pfeiffera – „Radwana”, która w całości wcielona została do organizującego się Batalionu Harcerskiego WP.

⁶⁷ AAN, ZHP, t. 200, Naczelny Inspektorat Harcerski w W-wie. Pogotowie Młodzieży – rozkazy, instrukcje, programy] 1918 – [1919]; tekst publik. również w: *Harcerstwo a narodziny i początki II Rzeczypospolitej (1910-1921)*. Antologia tekstów historycznych i literackich, wyb. i oprac. M. M. Drozdowski, cz. II, Warszawa 1998, s. 66-67.

Tak więc dzięki dalszemu napływowi ochotników w krótkim czasie kilkunastu tygodni Batalion Harcerski rozrósł się do siły 3 kompanii piechoty i 2 kompanii karabinów maszynowych, toteż władze harcerskie widziały w nim rzeczywisty załazek projektowanej większej jednostki taktycznej, której po uzupełnieniu można byłoby użyć do służby frontowej. Silne oddziały harcerskie sformowano bowiem równoległe w Krakowie (kompania licząca 160 ludzi pod dowództwem byłego drużynowego drużyny akademickiej w 1912 r., por. Władysława Kołomłockiego) i w Kaliszu (60 ludzi, pod komendą podofic. Kazimierza Monisa)⁶⁸. Sam batalion warszawski, uznany przez władze wojskowe za najbardziej pewny i jeden z lepszych oddziałów znajdujących się w ich dyspozycji, włączony został w skład garnizonu stołecznego. Jednak monotonna służba patrolowa i wartownicza, z rzadka przeplatana ćwiczeniami polowymi, nie odpowiadała zebranej w jego szeregach młodzieży, która ożywiona patriotycznym duchem i najlepszymi intencjami rwała się na front. Nie tylko bowiem z Kresów południowo-wschodnich, ale także z innych stron docierały wieści o rysujących się zagrożeniach militarnych odradzającej się dopiero Rzeczypospolitej i konfliktach granicznych.

W grudniu 1918 r. Naczelny Inspektor Harcerstwa Polskiego, dr **Tadeusz Strumillo** (1884-1958) zwrócił się z pismem do Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, prosząc „o możliwe przyspieszenie połączenia oddziałów harcerskich i umożliwienie im przystąpienia do normalnej szkoły wojskowej”, zgodnie z treścią „Memoriału w sprawie wojskowego oddziału harcerskiego”, złożonego 3 XII 1918 r. w Dowództwie Okręgu Generalnego Warszawskiego. Jednak – podobnie jak w wypadku analogicznych starań podjętych przez harcerzy we Lwowie – władze wojskowe oczekiwanej zgody nie udzieliły. W swej odpowiedzi również i tutaj powoływały się na demokratyczną zasadę ujednolicania wojska i odchodzenia od wszelkiego wydzielania „jakichkolwiek popisowych w odrębne oddziały”, ale... z drugiej strony argumentowały, że celowo chcą zachować harcerzy w różnych oddziałach, ze względu na ich doskonale przygotowanie oraz „wpływ moralny poszczególnych żołnierzy-harcerzy na otoczenie żołnierskie”. Miary tak wysokiej oceny przydatności harcerzy w wojsku dopełniało stwierdzenie, że „ideałem byłoby, aby wszyscy popisowi mogli mieć takie ogólne przygotowanie, zarówno etyczne, jak sportowe

⁶⁸ Szerzej na temat Harcerskiego Pogotowia Wojennego, udziału harcerstwa w akcjach rozbrajania wojsk okupacyjnych i losów Batalionu Harcerskiego WP, zob. m.in.: AAN, ZHP, t. 177, Naczelny Inspektorat Harcerski w Warszawie, „Materiały organizacyjne, protokoły zebrań Inspektoratu, rozkazy, komunikaty dla prasy, wykazy podległych drużyn, korespondencja (1918-1920)”, s. 8-9, 12-14 (materiały dotyczące utworzenia harcerskiej jednostki wojskowej i druki rozkazów mobilizacyjnych), 311a („Stan faktyczny oddziałów Harcerskich w wojsku polskim”); W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. I, s. 80-83, 87, 89-90; S.W. Wojstomski, *Naprzód skauci...*, s. 43; W. Błażejewski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 131-134; S. Rudnicki, *U źródeł powstania Batalionu Harcerskiego Wojsk Polskich* oraz Z. Kąkolewski, *Historia Batalionu Harcerskiego*, [w:] *Batalion Harcerski Wojsk Polskich. Zarys historyczny 1918-1938*, Warszawa 1939, s. 5-26; T. Katafiasz, *Harcerze w walkach o niepodległość i granice Polski 1914-1921. Zarys problematyki (z uwzględnieniem środowiska łowickiego)*, [w:] *Łowickie harcerstwo* (na podstawie referatów wygłoszonych na sesji historycznej w dniu 7 września 1997 roku), Łowicz 1997, s. 12-14, 30 (gdzie dalsza literatura przedmiotu).

i wywiadowcze”. Zapowiedziano natomiast tworzenie wydzielonych oddziałów nielinowych z harcerzy w wieku przedpoborowym, którzy z jakichkolwiek powodów już znaleźli się w wojsku. W rezultacie kompania krakowska, przydzielona do 4. pp. Legionów, wymaszerowała z oddziałami gen. Bolesława Roi (1876-1940), który darzył harcerzy szczególnym zaufaniem, na odsiecz Lwowa, z biegiem czasu przekształcając się w Grupę Harcerską przy 2. DP Legionów, pod dowództwem por. Stanisława Thuna – dawnego instruktora skautowego, w sile 2 kompanii piechoty i kompanii karabinów maszynowych (w skład której wchodziły również 2 miotacze granatów). W drodze na Lwów kompanie 4. pp. Legionów wyprzedzał pociąg pancerny dowodzony przez byłego instruktora lwowskiego skautingu, a teraz kpt. artylerii Jerzego Lewakowskiego (1891-1940), którego obsadę utworzono z tarnowskiego plutonu harcerskiego. Pluton ów – świetnie wyćwiczony i wyekwipowany, w liczbie 26 ludzi – przyprowadził do pułku komendant tamtejszego hufca harcerskiego i drużynowy, wybitny instruktor, współtwórca skautingu i serdeczny ongiś przyjaciel A. Małkowskiego z zakopiańskich czasów – plut. **Adam W. Ciolkosz** (1901-1978), w późniejszych latach znany powszechnie działacz ruchu socjalistycznego, publicysta i polityk, po II wojnie światowej członek rządu RP na Obczyźnie, któremu też dwukrotnie przewodniczył (1956-1957 i 1962-1967). Pluton A. Ciolkosza wraz z macierzystym pułkiem brał udział w walkach o Lwów, nad Wereszycą i otrzymał pochwałę jako najlepszy w batalionie. Warto dodać, że zgodnie z zamierzeniami gen. Roi cała Grupa Harcerska spełniać miała funkcję swoistego – jak by to określono w obecnych czasach – „oddziału do zadań specjalnych”, bowiem tworzyć ją mieli harcerze-żołnierze, zdolni w razie potrzeby uruchomić pociąg i parowóz, poprowadzić samochód (!), dosiąść konia, poradzić sobie z użyciem materiałów wybuchowych, z kartografią, zaznajomieni z zasadami udzielania pierwszej pomocy medycznej i wyszkoleni w walce szturmowej. Oprócz normalnego przeszkolenia bojowego, ochotnicy do służby w Grupie Harcerskiej przechodzili więc krótkie kursy specjalistyczne, które pozwalały na zdobywanie jakby kolejnych, typowych dla metody skautowej „sprawności”⁶⁹.

⁶⁹ AAN, ZHP, t. 177 (jw.), s. 8-9, 311a (protokół narady w Nacz. Insp. Harc. w sprawie powołania oddziałów harcerskich z 5 XI 1918 oraz stan oddziałów harcerskich); t. 187, Naczelny Inspektorat Harcerski w Warszawie, „Sprawy wojskowe (korespondencja) 1918-19”, s. 6-7, 9-10, 12-17, 40-42 (korespondencja Nacz. Insp. Harc. z władzami wojskowymi w sprawie memoriału dotyczącego powołania pułku harcerskiego, przydziału zadań dla Baonu Harcerskiego w Warszawie i przeniesień jego żołnierzy do Szkoły Podoficerskiej, raport Inspektoratu Okręgu Piotrkowskiego ZHP z wizytacji Grupy Harcerskiej por. S. Thuna); W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...*, cz. I, s. 90-94, 192-216 (obszerny zarys działań Grupy Harcerskiej przy 2. DP Leg., wraz z listą strat – 14 poległych, 39 rannych, chorych i zaginionych); S.W. Wojstomski, *Naprzód skauci...*, s. 43, 51-57 (źródłowa relacja o Grupie Harcerskiej jej żołnierza, późniejszego członka władz naczelných ZHP – m.in. w l. 1936-1939 Naczelnika Harcerzy – w kraju i na Obczyźnie, hm. Zbigniewa Trylskiego 1899-1972); Biogram J. W. Lewakowskiego, zob. PSB, t. XVII, 1972, s. 200-201 (B. Krassowski); korekta błędnie podanej tamże daty śmierci (1941), na 1940 (Katyń) – O. Fietkiewicz, *Materiały do harcerskiego...*, Harcerstwo R. XXXVII, 1995, nr 4-5 (423-424), s. 85 (wklejka); biogram A.W. Ciolkosza: T. Katafiasz, *Wybitni instruktorzy i działacze harcerscy z lat 1911-1939 – współtwórcy Niepodległej Rzeczypospolitej. Wprowadzenie do wystawy*

W pierwszych miesiącach 1919 r. Grupa Harcerska, powiększona do stanu przekraczającego 500 bagnetów, zajęła pozycje na kształtującym się nowym, wschodnim froncie walk o granice Polski. Trwały już starcia z wojskami bolszewickiej Rosji, zapoczątkowane w pierwszych dniach stycznia 1919 r. w okolicach Wilna i Grodna, po uprzednim usunięciu z nich oddziałów niemieckich. W szeregach tzw. Samoobrony Litwy, zorganizowanej przez gen. Władysława Wejtko (1859-1933) walczyła także 150-osobowa kompania skautowa. Nie obyło się bez licznych udziałów skautów w wydarzeniach rozpoczętego 27 XII 1918 r. Powstania Wielkopolskiego. Zaczynała się nowa karta harcerskiej służby na frontach bojów o granice odrodzonej Rzeczypospolitej, która zamknie się dopiero w 1921 r., po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej i III Powstania Śląskiego. W zmaganiach tych da harcerstwo z siebie wszystko, co miało najlepszego, czego miarą niech będzie liczba ok. 30 tys. harcerzy i harcerzy, którzy zapełnią szeregi oddziałów bojowych i wszelkich możliwych służb pomocniczych – ofiarowując ukochanej, wysnionej Ojczyźnie swe młode gorące serca i bohaterские czyny, wierni słowom przyrzeczenia harcerskiego: „Mam szczerą wolę **całym życiem** pełnić służbę Bogu i Polsce” i hymnu: „Wszystko co nasze, Polsce oddamy!” (a często było to dosłownie wszystko – bo właśnie całe, choć tak krótkie życie).

Ta problematyka zasługuje jednak – z racji swej rozległości i bogactwa materiału źródłowego – by stać się przedmiotem odrębnego studium badawczego.

Załącznik nr 1



Stefan Pomarański (w mundurze oficera Legionów Polskich, ok. 1915 r.)

Stefan Pomarański (1893-1944), absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, dr historii, historyk wojskowości, archiwista, oficer zawodowy major WP; działacz niepod-

w *Bazylice Mariackiej w Gdańsku, maj 2002 r.*, Gdańsk 2002, s. 32-33. Mjr S. Thun, b. dowódca Grupy Harcerskiej, poległ w Powstaniu Warszawskim 1944 r.

ległościowy – m.in. członek „Zarzewia”, Polskich Drużyn Strzeleckich (PDS), Organizacji Armia Polska, POW, instruktor skautowy. Jeden z pionierów tajnego skautingu „zarzewiackiego” w Warszawie (gimnazja M. Rychłowskiego i E. Konopczyńskiego), zastępowy i plutonowy (1910-1911), drużynowy I Warszawskiej Drużyny Skautowej im. Romualda Traugutta (1911-1913), jako emisariusz „zarzewiackiej” komendy skautowej w Warszawie pośredniczył w nawiązaniu kontaktów z wieloma ośrodkami prowincjonalnymi (Piotrków, Częstochowa, Kalisz i in.). Prowadził kursy skautowe w ramach ćwiczeń PDS (1912-1914). W okresie I wojny światowej szef Ekspozytury warszawskiej (okup. niem.) Polskiej Organizacji Skautowej, w 1916 r. jej Komendant Naczelny, wszedł do Komisji Zjednoczeniowej czterech organizacji skautowych Kongresówki (X 1916) a po ich połączeniu stał na czele Głównej Kwatery ZHP („królewickiego”). Wstąpił 6 VIII 1914 r. do I Kompanii Kadrowej, następnie przeszedł szlak bojowy I. Pułku Piechoty Legionów Polskich (Limanowa, Łowczówek, Tarłów). Dowódca szkoły podoficerskiej POW w Warszawie (1916), po tzw. kryzysie przysięgowym w ekspozyturze Komendy Naczelnej POW w Lublinie. Z początkiem listopada 1918 r. w Wojsku Polskim, przydzielony 16 XII 1918 r. do Wojskowego Instytutu Naukowego Sztabu Generalnego, następnie w Departamencie III Wyszkożenia MSWojsk. Tworzył sekcję historyczno-operacyjną Oddz. III Naczelnego Dowództwa WP – późniejsze Wojskowe Biuro Historyczne (WBH). Podczas wojny 1920 r. komendant Kwatery Głównej Sztabu Ścisłego Naczelnego Wodza, redagował wojenne komunikaty prasowe Sztabu Generalnego. W l. 1921-1928 w rezerwie – był m.in. sekretarzem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Macieja Rataja, a potem Antoniego Ponikowskiego), asystentem w Archiwum Głównym Akt Dawnych (uczestniczył w pracach komisji rewindykacyjnej ds. polskich archiwaliów w Moskwie); członek Komisji Historycznej Polskiej Akademii Umiejętności. Jesienią 1928 r. kandydował do Sejmu RP. Po powrocie do czynnej służby wojskowej oficer 36. Pułku Piechoty Legii Akademickiej w Warszawie, komendant powiatowy Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, pracownik naukowy Referatu Wojen Dawnych WBH. Ponownie na półrocznej praktyce w MWRiOP (1935), przeszedł w stan spoczynku i został dyrektorem Archiwum Skarbowego w Warszawie, a potem Państwowych Wydawnictw Książek Szkolnych we Lwowie; równocześnie zachował stanowisko radcy ministerialnego w MWRiOP. We wrześniu 1939 r. w Wydz. Propagandy Naczelnego Wodza, uczestnik obrony Lwowa; internowany na Węgrzech. Po zajęciu Węgier przez Niemców aresztowany przez gestapo (1944), torturowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego we Flossenbürgu, został zamordowany 15 XII 1944 r. Pozostawił po sobie obfitą spuściznę naukową i pisarską; w swoich badaniach koncentrował się przede wszystkim na epoce wielkich powstań narodowych Polaków w XIX w.: listopadowego i styczniowego; drugim nurtem, częściowo wspomnieniowym, były jego liczne prace poświęcone Legionom Polskim w I wojnie światowej. Był autorem popularnej, tłumaczonej na obce języki i wielokrotnie wznawianej biografii Józefa Piłsudskiego. Współpracownik redakcji *Polskiego Słownika Biograficznego* i wielu periodyków naukowych („Przegląd Historyczny”, „Ateneum”, „Niepodległość” i in.); publikował także artykuły prasowe.



Wacław Lipiński (w mundurze majora WP, pocz. lat 30. XX w.)

Wacław Lipiński (1896-1949), absolwent UJ i Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie, dr prawa, dr hab. historii – docent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie; historyk, publicysta, oficer zawodowy – podpułkownik WP; działacz niepodległościowy – „Zarzewia”, Ligi Niezawisłości Polski, członek Komendy Głównej POW; instruktor skautowy. Był jednym z organizatorów tajnego skautingu w Łodzi, zastępowym a później zastępcą drużynowego I Drużyny Skautowej (1912-1913), odznaczał się inicjatywą, energią i wysokim poziomem ideowym. Z wybuchem I wojny światowej, po wkroczeniu Strzelców J. Piłsudskiego do Kongresówki, wraz z oddziałem skautów wstąpił do Legionów i został przydzielony najpierw do 1., a potem 5. Pułku Piechoty („zuchowatych”), z którym przeszedł w latach 1914-1917 niemal cały chlubny szlak bojowy (Łowczówek, Konary, Kostiuchnowka). Po tzw. kryzysie przysięgowym podjął pracę konspiracyjną w POW i równocześnie studia uniwersyteckie w Krakowie. Uczestnik obrony Lwowa (1-22 XI 1918), a następnie walk o granice państwa polskiego w szeregach reaktywowanego 5. Pułku Piechoty Legionów WP; następnie w służbie oświatowej, m.in. w II Oddz. MSWojsk. Po ukończeniu studiów uniwersyteckich (1921-1922) wykładał historię w oficerskiej szkole administracyjnej w Krakowie. Niezwykle owocną działalność naukową rozwinął z chwilą przejścia do Wojskowego Biura Historycznego, gdzie zajmował się dziejami polskich formacji zbrojnych z lat I wojny światowej. Po kilku latach ogłosił główne swoje dzieło z tego zakresu pt. *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905-1918* (1931, 2 wyd. 1935). Publikował ponadto książki i artykuły wspomnieniowe (*Wśród Lwowskich Orląt*), m.in. o skautach w Legionach Polskich (na łamach „Harcistrza”) i prace o wojskowości polskiej XVII w. W 1932 r. został sekretarzem jednego z najważniejszych ówczesnych periodyków historycznych – „Niepodległość”, a wkrótce potem (1934) objął stanowisko sekretarza generalnego – dyrektora Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski, który pod jego kierownictwem przekształcony został (1936-1939) w Instytut Józefa Piłsudskiego Poświęcony Badaniu Najnowszej Historii Polski. Zgodnie z profilem placówki przygotował

i wydał wiele prac poświęconych pierwszemu marszałkowi Polski; za jego najważniejsze osiągnięcie na tym polu uznać należy prace redakcyjne nad 10-tomową serią *Pism zbiorowych* Piłsudskiego (1937-1938). Po wybuchu II wojny światowej przydzielony do Biura Propagandy Naczelnego Wodza, następnie był szefem propagandy w Dowództwie Obrony Warszawy – jego przemówienia radiowe odegrały dużą rolę w podtrzymaniu morale mieszkańców stolicy. Po kapitulacji związał się z podziemiem, współorganizując w 1942 r. Konwent Organizacji Niepodległościowych. Wiele publikował w wydawnictwach podziemnych, analizując przebieg kampanii wrześniowej. Po krótkotrwałym aresztowaniu przez gestapo, ze względów bezpieczeństwa odsunięty został od działalności konspiracyjnej (1944). Po powrocie do Warszawy w 1945 r. bezskutecznie starał się o pracę na uniwersytecie; podjął działalność polityczną w założonym i kierowanym przez siebie Stronnictwie Niezawisłości Narodowej; był członkiem (1946-1947) Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej. Uzyskał zatrudnienie w nowo utworzonym Uniwersytecie Łódzkim, lecz zaraz potem został aresztowany przez komunistyczne organa bezpieczeństwa i w głośnym procesie tzw. III Zarządu Głównego WIN i KPOPP skazany na karę śmierci. Jego niezłomna postawa podczas procesu stała się znana w całym świecie. Wprawdzie dramatyczne starania rodziny o ułaskawienie przyniosły skutek i karę zamieniono na dożywocie, jednak W. Lipiński zmarł nagle w więzieniu we Wronkach (4 IV 1949), jak się dość powszechnie przypuszcza zamordowany tam skrytobójczo. W dorobku naukowym, publicystycznym i redakcyjnym pozostawił po sobie ponad 200 prac wydanych drukiem, z których wiele zachowało pełnię walorów poznawczych do dzisiaj.

Załącznik nr 3



Krzyż Harcerski, wzór z 1917 r., z pracowni grawerskiej Józefa Michrowskiego w Warszawie (ul. Marszałkowska 127)

(Reprod. za: T. Sikorski, *Krzyż Harcerski 1913-1989*, Kraków 1991, ilustr. 17)

Kształt Krzyża Harcerskiego wzorowany jest na najwyższym (i najstarszym) polskim odznaczeniu wojskowym – Orderze *Virtuti Militari*, przyznawanym za wyjąt-

kowe męstwo wykazane na polu walki. Symbolizuje patriotyczny charakter ruchu harcerskiego, który nawiązuje w swej pracy wychowawczej do bogatej tradycji walk narodu polskiego o niepodległość. (Bieg historii sprawił, że harcerstwo do tradycji tych wniosło i własny wkład, w latach 1914-1921 i 1939-1945). Pośrodku widnieje kółko – symbol doskonałości, do której dąży harcerz trudną drogą walki z własnymi słabościami i wierności Ojczyźnie. Lilia wpisana w środek koła oznacza czystość intencji i czynów. Harcerz podejmuje służbę nie dla własnej wygody, ale z pobudek szlacheckich, uznając wartość i słuszność idei, której się poświęca. Kształtem swoim lilia nawiązuje do igły magnetycznej busoli lub kompasu i jak ona wskazuje zawsze właściwy kierunek – harcerz nigdy nie zapomina o swoim kierunku życia, który wyznaczają mu Prawo i Przyrzeczenie. Na listkach lilii – w zależności od okresu i wariantu wykonania oznaki – spotyka się albo dwie gwiazdki, które oznaczają, że właśnie Prawo i Przyrzeczenie są (niczym gwiazdy) światłami przewodnimi harcerza, albo litery ONC: akronim hasła filomatów „*Ojczyzna – Nauka – Cnota*”. Gwiazdy są także symbolem dążenia ku wartościom wyższym, zgodnie z łacińską maksymą „*ad astra per aspera*” („*ku gwiazdom przez trudy*”). Lilia to także znak przynależności do wielkiej, światowej rodziny skautów, których wspólną oznaką na całym świecie jest właśnie stylizowany emblemat „lilijki”. Promienie rozchodzące się od niej ku brzegom koła oznaczają, że harcerstwo stara się objąć swym oddziaływaniem jak najszersze kręgi społeczne, jak największą liczbę dzieci i młodzieży. Ramiona krzyża oplata wieniec, w połowie składający się z liści dębowych (z lewej strony) – symbol męstwa, w połowie (z prawej strony) – z liści laurowych (wawrzynu) – symbol zwycięstwa. Oznaczają one zarazem cele do osiągnięcia przez harcerza: siłę i umiejętność oraz sprawność i wiedzę. Harcerz musi się bowiem wykazać męstwem w walce, także w niełatwej pracy nad sobą, zdobywaniu wiedzy, sprawności, umiejętności dla siebie i dla innych, musi być silny w służbie Ojczyźnie. Winien odnosić zwycięstwa w swej pracy. Na poziomych ramionach krzyża rozplanowany jest napis „CZUWAJ” – to pozdrowienie, zaczerpnięte z tradycji rycerskiej, którym się nawoływały czaty strzegące zamków, warowni i obozów wojskowych. Dla harcerza to hasło pobudki, ostrzeżenia: przypomina o potrzebie ciągłej gotowości do służby nieustannej. Ziarniste pola na powierzchni ramion krzyża niekiedy interpretowane są jako symboliczny wizerunek piasku – którego ziarenka są wprawdzie niewielkie, ale nieskończenie liczne i mają zdolność docierania w każde, z pozoru nawet niedostępne miejsce.

(Oprac. na podstawie: W. Grzelak, P. Rządca, *Drużyna i ja. Podręcznik drużynowego drużyny młodszoharcerskiej*, wyd. II popr. i uzup., Warszawa 1968, s. 240-241; M. Miszczuk, *Harcerskie symbole*, Kraków 1988, s. 56-57 oraz własnych wspomnień ze służby instruktorskiej – T.K.)

Zusammenfassung

**Die Freiheitshandlung des polnischen Pfadfindertums
in den Jahren des ersten Weltkriegs**

Das Pfadfindertum auf den polnischen Gebieten und in den Auslandpolenkreisen wurde fast hundert Jahre her (1909-1911) angefangen. Kurz vor dem ersten Weltkrieg belebten in der polnischen Gesellschaft die Unabhängigkeitsbestrebungen an. Man erwartete, daß die polnische Frage auf der internationalen Bühne wiederauftauche und darum vorbereiteten die Führer der in drei Teilungen tätigen patriotischen und halb-militärischen Organisationen die Waffenentscheidung, die eigenes Heer und eigenen Staat wiederbelebt. Die Idee des Pfadfindertums entsprach im großen Teil dem Bedarf der Erziehungsarbeit mit der jungen Generation der Polen, um sie im patriotischen Geiste, im Sinn der militärischen Disziplin und Bereitschaft zur Aufopferung zu bilden. Das britische Erziehungsvorbild sir Robert S. S. Baden-Powell (1857-1941), gestützt auf der Bürgererziehungsidee und dem Dienst für Gott, Nächsten und Staat, wurde in den polnischen Umständen modifiziert und ergänzt um den Imperativ des tätigen Kampfes. Die jungen Polen konnten nicht dem Staat treu bleiben, weil das fremder Staat war. Ein der führender polnischen Aktivisten und Pfadfinderlehrer Andrzej Malkowski (1888-1919) führte zu Pfadfindertumsterminologie und Methodik sehr viele aus altpolnischer Tradition geschöpften Elementen ein, womit er allmählich das Pfadfindertum zu harcerstwo umbildete – „Harcerstwo heißt Pfadfindertum plus Unabhängigkeit“ – so formulierte er Wesen dieser Umbildung.

Als im Mai 1911 auf offiziellen Befehl des Hauptbundespfadfindertums in Lwów die Entstehung der ersten polnischen Pfadfindertumsmannschaften proklamiert wurde, existierten schon neben den Männermannschaften auch die Frauenmannschaften. Diese letzten wurden hauptsächlich von Olga Drahonowska-Malkowska (1888-1979, seit 1913 Ehefrau Andrzej) gegründet.

Die polnischen Pfadfinder und Pfadfinderinnen (harcerze und harcerki) eroberten schon vor dem Krieg, sowohl in Erziehungssphäre, ideologischer Schulung als auch der praktischen Übungen, solche Fertigkeiten, die in dem künftigen Kampf um die Befreiung Polens unentbehrlich waren. Schon seit dem Anfang des Weltkrieges traten zahlreich die polnischen Pfadfinder ein in die durch die Großmächte gebildeten polnischen Heeresformationen: I. Kaderkompanie, Polnische Legionen, Polnische Korps im Osten (in Rußland) und auch Polnische Armee in Frankreich („Blauarmee“ von General Józef Haller) und Polnische Militärorganisation (POW). Die letzte Organisation hatte konspirativer Charakter und nahm hauptsächlich Erkundungstätigkeit unter. Die Pfadfinder organisierten die Feldpost und die Pfadfinderinnen betätigten sich vor allem in der Arbeit der sanitär-medischen und Fürsorgedienste. Der nächste Abschnitt des Kampfes um die Freiheit und die Grenzen des polnischen Staates wurde im November 1918 geöffnet. Die Revolution in Deutschland und der Zerfall Österreich – Ungarn schufen ganz neue Situation auf den polnischen Gebieten, wo man die Heere der Zentralstaaten entwaffnete und

nahm aus ihrer Hand die volle Macht über. Man machte die Kriegsbereitschaft für Pfadfinder bekannt und kam zur Formierung der freiwilligen Pfadfinderabteilungen, die in Garnison in Warszawa standen. Sie nahmen auch teil in den Kämpfen um die Grenzen (vor allem im Osten: die Kämpfe in Litauen und um Lwów).

Der Aufsatz zeigt die Teilnahme der einzelnen Pfadfindergruppen und der berühmter Personen in den oben gegebenen Ereignissen und notiert die wesentlichen mit dem Pfadfindertum verbundenen Tatsachen, die zum Wiederaufleben Polens führten.